

Zygmunt Saloni

Neologizmy w dziełach Wacława Potockiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/2, 423-462

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

ZYGMUNT SALONI

NEOLOGIZMY W DZIELACH WACŁAWA POTOCKIEGO

Wacław Potocki to z pewnością jedna z najwybitniejszych indywidualności literatury staropolskiej. Poeta z powołania i potrzeby, niesłychanie pracowity, tworzący setki tysięcy wierszy (przez co już wpada w rozwlekłość) — należy do niezrównanych mistrzów słowa polskiego. Dokładne przeczytanie kilku jego dzieł, nawet nie tych najlepszych, skłania, by uznać mistrzostwo językowe poety. Tę cechę jego twórczości podkreślają niemal wszyscy historycy literatury i krytycy zajmujący się Potockim. Entuzjastyczny sąd wydał o nim właściwy odkrywca *Ogrodu fraszek* i *Moraliów*, autor pracy poświęconej słownikowi poety¹, Aleksander Brückner:

Język rozkoszny; moc obrazów olśniewa, chociaż zwyczajem baroku bywa i ich przeładowanie; każdą myśl, a choćby pojęcie oderwane, uzmysłowi porównaniem do fauny i flory, przyrody i ludzi; płynie mu wiersz z niesłychaną łatwością (Słowackiego by przypominał), chociaż ta łatwość w wielomowność się wyradza, miarę słuszną utracą. Giętkością wyrazu przeszedł każdego z dawnych, ale ufny w mistrzostwo nie dbał o wygładzenie zbytnie i pozostawił niejedną szorstkość, niejedno wykolejenie w nadmiernej żywości, wartości opowiadania czy dialogu, i nie zawsze od razu myśl jego uchwycisz. Jak słowami, przenośniami, tak samo i przysłowiami szafuje, których i w *Księdze przysłów* Adalberga nie znajdziesz. Rym czy chęć wyrazistości podsuwają coraz nowe słowa; nikt ich tyle nie utworzył, a szczęśliwsze one, rodowitsze niż nowotwory Przybylskiego, Staszica, Krasińskiego².

Za jedną z najbardziej charakterystycznych cech języka Potockiego uważa więc Brückner tworzenie neologizmów. Twierdzenie to podsunęło mi myśl wyszukania w dziełach Potockiego i zanalizowania tych wyrazów, które poeta prawdopodobnie wprowadził do języka samodzielnie.

¹ A. Brückner, *Język Wacława Potockiego. Przyczynek do historii języka polskiego*. „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU“. T. 31. Kraków 1900. I odbitka.

² W. Potocki, *Wiersze wybrane*. Wydał i objaśnił A. Brückner. Kraków 1924, s. XV—XVI. „Biblioteka Narodowa“, I, 19.

Zagadnienie neologizmów w utworach literackich jest często omawiane w pracach poświęconych „językom osobniczym“³. Nic dziwnego, w nich bowiem, jak się zazwyczaj mniema, uzewnętrznia się indywidualność pisarza, one stanowią jedną z najbardziej rzucających się w oczy warstw słownictwa. Neologizmy pojawiają się oczywiście również w języku „nie-artystycznym“ — jako nazwy nowych przedmiotów, faktów, pojęć itd. Teoria i funkcje neologizmów były w polskiej literaturze naukowej omówione przez Kazimierza Budzyka, Stanisława Rosponda oraz Halinę Kurkowską i Stanisława Skorupkę⁴. Neologizmy wprowadzane przez pisarzy do utworów artystycznych w celach ekspresywnych nie różnią się zasadniczo od powstałych w innych okolicznościach. Pisarz musi liczyć się z odbiorcą, wyrazy nowe muszą być zrozumiałe, wobec czego winny mieć taką samą budowę, jak wyrazy już istniejące w języku.

Przy analizie utworów Potockiego ograniczyłem się do zbadania neologizmów leksykalnych, za które uważa się zwykle wyrazy w zasobie leksykalnym języka polskiego oraz w zasobie leksykalnym innych języków przedtem nie spotykane. Są one tworzone, przy pomocy właściwych językowi polskiemu środków i sposobów słowotwórczych, z innych wyrazów, niekiedy oparte na podobieństwie fonetycznym lub przekształcone „mechanicznie“ ze słowa istniejącego. W tym rozumieniu neologizmami nazwiemy też kalki, a nawet skróty, mimo że tworzone są w sposób specyficzny. Za neologizm uznałbym również wyraz obcy, jeżeli nie został po prostu przeniesiony z innego języka, lecz przystosowany do systemu językowego przy pomocy rodzimych środków słowotwórczych. W praktyce badawczej wykrycie neologizmu sprowadza się do zestawienia wyrazu podejrzanego o to, że jest neologizmem, z istniejącymi zapisami materiałów leksykalnych poprzedzających datę zapisu badanego wyrazu.

Cały materiał sprawdziłem ze słownikami wydrukowanymi w okresie poprzedzającym lata działalności Potockiego: Volckmara, Dasypodiusza,

³ Do ciekawszych ze względu na postawę metodologiczną i przytoczony materiał należą następujące prace: S. Szober, *O języku Stanisława Staszica*. W: *Wybór pism*. Warszawa 1959, s. 98—168. — T. Skubalanka, *Nowotwory językowe Mickiewicza wobec teorii i praktyki oświeceniowej i romantycznej*. W tomie zbiorowym: *O języku Adama Mickiewicza. Studia*. Wrocław 1959, s. 331—369. — A. Boleski: 1) *Spośród słownictwa „Króla-Ducha“*. Łódź 1951; 2) *Słownictwo Juliusza Słowackiego (1825—1849)*. Łódź 1956.

Z wieku XVII opracowane są chyba tylko neologizmy Knapiusza w pracy J. Puzyniny (*„Thesaurus“ Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*. Wrocław 1961), łaskawie udostępnionej mi przez autorkę jeszcze przed opublikowaniem.

⁴ K. Budzyk, *Sprawa neologizmów w literaturze*. W tomie zbiorowym: *Stylistyka teoretyczna w Polsce*. Warszawa 1946, s. 235 n. — S. Rospond, *Nowotwory czy nowopotwory językowe?* „Język Polski“, 1945, nr 4, s. 97 n. — H. Kurkowska i S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 71.

Knapskiego i późniejszymi: Troca, Lindego, *Słownikiem gwar polskich* Karłowicza, tomem 1 *Słownika staropolskiego* PAN oraz indeksem zbiorczym *Słownika polszczyzny XVI wieku* w Pracowni Leksykograficznej Instytutu Badań Literackich w Toruniu. Posługiwałem się również materiałami gwarowymi późniejszymi, w których mogłem się spodziewać danego wyrazu. W wypadku wcześniejszego zanotowania wyrazu naturalnie wyłączałem go. Ale niezanotowanie wyrazu (oczywiście też hipotetyczne, gdyż zawsze jest możliwy wypadek, że wyraz był zanotowany gdzie indziej) nie świadczy o tym, że nie był on używany w języku mówionym. W ogóle sprawa oryginalności neologizmu jest bardzo wątpliwa, system językowy pozostawia każdemu użytkownikowi pewną, nawet dość dużą swobodę w zakresie słowotwórstwa, którą wykorzystuje się w miarę potrzeb, nie zwracając uwagi na to, czy wyraz użyty w danej chwili jest, czy nie jest tworem czysto doraźnym. Ponadto należy przypuścić, że słowniki nie notują wielu oboczności wyrazów obscenicznych, które znakomicie mogły być w użyciu przed Potockim. To, co tu powiedziane, sprawia, że ostrożniej byłoby mówić o neologizmach nie tyle jako o wyrazach oczywiście stworzonych przez autora, ile jako o wyrazach rzadkich w języku literackim lub w ogóle dotąd przez język literacki pomijanych. To, jak zobaczymy w dalszym ciągu, przybliża je także w sensie formalnym do archaizmów, dialektyzmów itp.

Pominałem tzw. neologizmy semantyczne, bo mimo wspólnej genezy stanowią inny gatunek: nie wchodzi tu w grę proces słowotwórczy. Zresztą wyszukanie ich u takiego autora jak Potocki byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby istniał wielki słownik polszczyzny siedemnastowiecznej.

Część neologizmów Potockiego wskazał we wspomnianej już pracy Brückner, nie wyciągając jednak wniosków o ich pochodzeniu. Z pozostałych prac poświęconych językowi poety⁵ użyteczne dla mojego tematu były w pewnej mierze *Uwagi o języku Wacława Potockiego* Zdzisława Stiebera.

W pracy swej, dążąc do całościowego ujęcia problemu, starałem się uwzględnić wszystkie dostępne dzisiaj dzieła Potockiego⁶. Pominałem

⁵ Z. Stieber, *Uwagi o języku Wacława Potockiego*. „Prace Polonistyczne“, 1947, seria V, s. 9—32. — M. Szuster, *Z zagadnień języka Wacława Potockiego*. (*Formy osobowe nazw zwierzęcych*). „Prace Polonistyczne“, 1951, seria VII. — Z. Strzelczykówna, *Formy liczebników dwa, oba, obadwa i złożonych z „dwa“: dwanaście, dwadzieścia, dwieście u W. Potockiego*. „Język Polski“, 1953, nr 1. — K. Kamińska, *Kilka uwag o pisowni i języku „Argenidy“ Wacława Potockiego*. „Prace Polonistyczne“, 1955, seria XII, s. 21—30.

⁶ Wykaz skrótów zastosowanych w tekście artykułu (przy utworach Potockiego pominięto autora):

A = I. Barclaius, *Argenida*. W. Potocki [...] wierszem przetłumaczył. Warszawa 1697. — Can = *Cantiones, pieśni różne polskim wierszem*. Bibl. Narodowa,

natomiast różne wersje tego samego utworu, zwłaszcza rękopiśmienne, ponieważ autografów Potockiego wśród nich prawie nie ma, kopie zawierają błędy. W przypadku zamieszczenia utworu w dwóch wydaniach powołuję się oczywiście na pewniejsze i staranniejsze (np. na *Ogród fra-szek*, a nie na *Jovialitates*, na *Pogrom* według *Wirydarza poetyckiego*, a nie na wydanie Erzepkiego).

W materiale trafiają się na pewno opuszczenia, myślę jednak, że stanowią one procent niezbyt duży. Z jednego tylko utworu posiadam prawdopodobnie materiał całkowity, posługiwałem się bowiem kartoteką słownikową *Zebrania przypowieści*, znajdującą się w Pracowni Historii Języka Polskiego Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie.

W związku z definicją neologizmu muszę jeszcze określić, co uważam za wyraz samodzielny. Zachowanie poczucia autora, a raczej kopisty czy wydawcy, czasem zupełnie przypadkowego, było niemożliwe, gdyż musiałem się liczyć z tradycją leksykografii polskiej i uznawać za wyrazy te twory językowe, które są zazwyczaj wyodrębniane jako hasła w słownikach. Nie omawiam więc tworów typu *ostrobrzmiący*, *twardokuty*, *skara-gniady*, *wpolzmarzły* i inne, bo można je też traktować jako związki wy-

rkps III 3048. — Chm = *Wojna chocimska*. [Wyd. P. Chmielowski]. Warszawa 1880. Powołuję się tylko na tekst *Wetów parnaskich*. — Dialog = *Dialog o Zmartwychwstaniu Pańskim*. Oprac. M. Krzymuska i W. Budziszewska. Poznań 1949. — J = *Jovialitates albo żarty i fraszki rozmaite*. 1747. — M = *Moralia*. (1688). Wyd. T. Grabowski i J. Łoś. T. 1—3. Kraków 1915—1918. „Biblioteka Pisarzy Polskich“. Nry 69, 72, 73. Tom 3 zawiera słownik zestawiony przez Łosia, na który powołuję się w artykule. — Merk = *Merkuryusz Nowy*. Wyd. B. Erzepki. Poznań 1889. — NZ = *Nowy Zaciąg* [...]. Warszawa 1698. — O = *Ogrod fraszek*. Wyd. A. Brückner. T. 1—2. Lwów 1907. Powołuję się również na zawarty w tym wydaniu słownik. — Odj = *Odjemek od herbów szlacheckich*. W: *Poezje Wacława Potockiego*. Bibl. Kórnicka, rkps 495. — P = *Pisma wybrane*. Oprac. J. Dürr-Durski. T. 1—2. Warszawa 1953. — Poczet = *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego*. Kraków 1696. — Pp = *Pieśni pokutne*. Bibl. Narodowa, rkps IV 3047. — Przyp. = *Zebranie przypowieści i przysłowiów polskich*. 1669. Bibl. Ossolineum, rkps. 2076 II. — S = *Syloret*. 1764. — Spuśc = A. Brückner, *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. Cz. 1. „Rozprawy AU“. T. 28. Kraków 1898. — W = *Wojna chocimska*. Wyd. i oprac. A. Brückner. Kraków 1924. „Biblioteka Narodowa“, I, 75. Powołuję się również na obszerny komentarz do tego wydania. — Wiersze = *Wiersze wybrane* (zob. przypis 2). — Wir = J. T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*. Wyd. A. Brückner. T. 2. Lwów 1911. — Zgoda = *Dwa nieznanne poemata*. Wyd. B. Erzepki. Poznań 1889.

Sprawa autorstwa *Lidii*, wydrukowanej w *Pismach wybranych*, jak słusznie zastrzega K. Budzyk (*O życiu i twórczości Wacława Potockiego*. W: *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*. Warszawa 1955, s. 303), nie jest jeszcze przesądzona. Dowodu należy oczekiwać od Dürr-Durskiego. Jednak materiał pochodzący z *Lidii* uwzględniam z racji nie pozbawionego przesłanek wydania poematu jako utworu Potockiego, sygnalizując jednak, że autorstwo nie jest w tym wypadku pewne.

razów. Jako osobnych jednostek leksykalnych nie podaję też imiesłowów i „gerundium“ (np. *odżartowanie*). Wątpliwości nastęrczały imiona z formantami *nie-* i *pseudo-*, gdyż słowniki na ogół wyrazów takich nie notują, jednak zachowałem je w materiale ze względu na ciekawy charakter formacji.

Dlatego też przyjmuję roboczo za neologizm wyraz nie notowany w okresie wcześniejszym lub współczesnym badanemu autorowi. Przez współczesność Potockiego muszę niestety rozumieć cały wiek XVII, ponieważ wszelka chronologizacja utworów tego poety jest niepewna. Dokładniej umieścić w czasie można tylko kilka dzieł, zupełnie natomiast nie da się stwierdzić, czy najwcześniejszych wierszy z *Ogrodu* i *Moralików* nie dzieli od najpóźniejszych nawet okres 50 lat. Zajmując takie stanowisko, nie wyodrębniam zatem wcale neologizmów wątpliwych: za takie bowiem uważam właściwie wszystkie wyrazy omówione, różny jest tylko stopień wątpliwości. Skutkiem tego materiał, na którym się opieram, jest stosunkowo duży, ale przydatność jego do analizy jest niejednakowa. Zachowałem prawie wszystkie wyrazy nie notowane przez słowniki, czyniąc tu wyjątek dla nazw własnych i niektórych wyrazów od nich pochodzących, bo przecież takie wyrazy, jak *bieszczedni* (M I 159) czy *beskidny* (M I 514), były na pewno na Podgórzu używane.

Materiał ułożyłem według zasadniczych typów słowotwórczych, sygnalizując wypadki notowania wyrazu przez poszczególne słowniki⁷.

Rzeczowniki

1. Odrzeczownikowe

Wśród rzeczowników utworzonych przez Potockiego przeważają zdecydowanie deminutywa, jednak prawie wszystkie one użyte są nie tyle w celu „pomniejszenia“ rozmiarów desygnatu, ile — nadania wyrazowi określonego zabarwienia uczuciowego. Funkcja tego rodzaju neologizmów polega na tym, że autor ma do spraw i rzeczy opisywanych określony stosunek i stara się ten stosunek przekazać czytelnikowi. Tak więc używa zdrobnienia w sielankowym opisie, gdzie nie mówi, że kucharki wydoją owce, lecz „wyżmą nabrane w ymiączka“ (P I 127). Uczucie litości i życzliwości dla dziecka ma wzbudzić w czytelniku obraz, gdy to dziecko, choć wzięte do niewoli, „Przecię ściska drobnymi szablinskę pal-

⁷ B = Brückner, *Język Wacława Potockiego*. — K = J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*. T. 1—6. Kraków 1900—1911. — L = M. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*. Wyd. 3. T. 1—6. Warszawa 1951. — *Słownik staropolski PAN*. T. 1. Warszawa 1953—1955. — M. A. Troc, *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski*. Lipsk 1764.

częty“ (A 515). Dziwaczny jest wyraz ostatni: sufiks *-ę* // *-ę-* tworzy nazwy istot niedorosłych zazwyczaj od nazw gatunkowych zwierząt, a *palec* do nich nie należy; jednak formacja jest przejrzysta pod względem znaczenia i zawiera silny ładunek uczuciowy, chyba właśnie z racji swej niezwykłości. Inne wyrazy z tym samym formantem utworzone są na ogół od nazw zwierząt: *gawronię* (O II 206), *kanię* (J 95), *sowie* (O I 88). Dwa ostatnie, oznaczające istoty niedorośle, ale ludzkie, wprowadzone zostały prawdopodobnie ze względu na rym (A 748, O II 224):

Syphomeenie

Oddałam z płaczem ono malutkie siestrzenie

Wolę niż żaka mieć z ciebie pastuszę,

Jakież człek Choma, kiedy nie ma dusze?

Mimo że takie jest zasadnicze znaczenie deminutywów, trafiają się i inne wypadki, gdy mają one zabarwienie zdecydowanie ironiczne. Niemiec, z którego autor szydzi, odzywa się do swojego psa: „Będzie zaraz, *piesaszku*“ (O I 49). W opisie piękności panny Krystyny używa Potocki neologizmu o podobnej strukturze: „*pyszczaszek* krolikowy“ (O II 392). Ironiczny charakter ma też zdrobnienie rzeczownika *śmierć*. Do pewnego dziadka mówi autor: „Być tobie po staremu u *śmiercuszki* w zadku“ (O I 184), do „strojnostarej“ zaś kieruje słowa (Poczet 535):

Pewnikiem paniej starej: po trzech mężach duszce,

Miasto miłosnych fochów myślić o *śmiercuszce*.

Jednak określony typ słowotwórczy może też być użyty do charakterystyki osoby jako przedstawiciela grupy społecznej. Na przykład używanie deminutywów jest znamienne dla języka zawodów, które dziś nazywamy usługowymi, czyli dla służby. We fraszce o kucharzu *Na brytwanneczce czy na ryneczce?* Potocki wyraźnie parodiuje mowę służącego (M II 422):

Smaż chyżo, a ty, chłopcze, utocz wina w beczce,

Aż kucharz: na *ryneczce* czy na *brytwanneczce?*

Podobna charakterystyka przy pomocy określonej formacji słowotwórczej występuje też w wypowiedzi żebraka — obwiesia i włóczęgi, który zamiast nazwy monety *ort* używa formacji augmentatywnej (O II 70):

„Schowajcie sobie, panie, szelągi na żniwo;

Ja nic za nie nie kupię; *orciskiem* mnie ktorem

Darujcie“.

Przy pomocy tego samego formantu utworzone są i inne wyrazy o tej samej budowie: „Niedługo czekać, owszem bardzo blisko, *Że sławą swoje stare zrownawszy kęczyisko* [?]“ (J 43), *kpisko* (O II 353), *kucharczysko* (Pp 119v), *kurwysko* [!] (M III 268), *małpisko* (Poczet 192), *strzelisko* (np. O II 332).

Innymi formantami augmentatywnymi są *-owisko* i *-isz*. Pierwszy utworzył pogardliwy rzeczownik *m nich owisko* (np. O II 14), drugi — wyraz *kocisz* (W 322: „W kociszach, jeżeli kto ranny albo stary“), notowany przez K w innym znaczeniu (‘woźnica dworski’).

Oczywiście formanty tworzące deminutywy mogą być wielofunkcyjne. Tak więc formant *-ka*, bardzo często tworzący wyrazy zdrobniałe — prócz wymienionych *podwódka* (M II 156) i *siestrzeniczka* (S 262) — służy też do przekształcania rzeczowników męskich w żeńskie: *skrupulatka* (M II 156) i *wykrętarka* (A 407).

Znacznie bardziej skomplikowany stosunek do wyrazu podstawowego mają pod względem znaczenia inne formacje, często oparte na przenośni. Rola neologizmu nie ogranicza się tutaj do nadania wypowiedzi odpowiedniego zabarwienia, ujmuje on treść dotychczas nazywaną kilkoma wyrazami w sposób znacznie krótszy. Tak więc *pieska* trzymanego wiele na rękę nazywa Potocki *rękawniczkiem* (Odj: *Na rękawniczkę*; zob. B), *kuropatniczek* zaś — „Z tych to *kuropatniczków*, co się sypiać w pierzu Nauczył, któryś tęskni“ (W 235) — to ‘*pieszczoch*’ („na *kuropatwach* karmiony“).

Dwa wyrazy niezupełnie jasne utworzone zostały przy pomocy formantu *-ina/-yna*. Być może deminutywem, ale o dość wątpliwym znaczeniu, jest wyraz *brzożyna*: „już i nań śmierć *brzożyny* ciesze“ (Poczet 242). Nieprawidłowo został utworzony w *Lidii* żeński odpowiednik wyrazu *mężobójca* (P I 208):

Wiem, że nie tylko pannie czystość stracić winą,
Ale ledwie nie większa być *mężobójczyną*.

Możliwy jest tu wpływ rymu na końcową sylabę. Przykładów, gdy neologizm występuje w rymie, jest bardzo dużo. Trudno ściśle rozgraniczyć wypadki, kiedy rym jest głównym powodem stworzenia neologizmu, a kiedy tylko jednym z czynników drugorzędnych. Wśród neologizmów tego typu charakterystyczny jest wyraz *złodziejarnia*, mający ogólnie znaczenie miejsca, w którym są złodzieje, ale w dwu wypadkach Potocki użył go w różnym znaczeniu. Raz jest synonimem *meliny* (W 307):

Aże, nie uwijając słów mych *bawełnicą*,
Powiem: tak ten, co *kradnie*, pachnie *szubienicą*,
Jak ten, co *przechowuje* u siebie *kradzieży*;
Tak ten, jak ów⁸ *złodziej* jest i *katu* należy.
W *Jassiech*-ci to *bywała* takowa *spiżarnia*
Za *innych* *hospodarów* albo *złodziejarnia*
Raczej [...].

⁸ Poprawione na podstawie rękopisu; w wydaniu Brücknera: „Jak ten, jak ów“.

— a w innym wypadku oznacza więzienie (NZ 92):

Nie zaraz się pospolstwo głupie w tym rozgarnie,
Tedy jawnego zbojcę wyjmą z złodziejarnie.

Od wyrazu *orzęł* utworzył Potocki dwie nazwy patronimiczne przy pomocy formantów *-icz* (Poczet 3; por. L) i *-owicz* (A 112; por. L):

Skoro za czasem nie stało orliczow,
Ze cudzych przyszło Polsce szukać krolewiczow.
Przypatrzmy się dwugłowym orłowiczom, zali
Tak wiele nie stracili i nie omieszkali?

Oba nowotwory oparte są na metaforycznych aluzjach do *orła*, godła państwowego, w pierwszym wypadku polskiego, w drugim niemieckiego. Wydaje się, że o użyciu określonego formantu zadecydowała tu potrzeba utrzymania stałej liczby sylab w wersie.

Neologizmem bardzo wątpliwym jest wyraz *psiuk* (np. O I 226), oznaczający psiarczyka, utworzony przy pomocy formantu ukraińskiego. Również wątpliwym nowotworem jest *kaczydło* (np. S 51, O I 265); synonim błota, miejsca, w którym są kaczkę, skojarzony przez B z chorwackim *kačkavica*.

W pewnym stopniu neologizmami są też rzeczowniki z formantami przedrostkowymi *pseudo-*: *Respons na wyuzdany wiersz jednego pseudoapostola* (O II 196), „Gniewno mi na dzisiejsze, i na ich języki, Głupie i wyuzdane pseudokatoliki“ (O I 540) oraz *nie-*: „Cobyś mógł nad niebracią, na nieprzyjacielu Pokaż“ (Merk 14), *niekrasa* (NZ 2), *niekwadra* (?) (O I 100), *nienadzieja* (M III 48), *nieodpust* (np. W 8), *nieodwaga* (M II 108). Neologizmem bardzo wątpliwym jest w tej grupie częsty u Potockiego wyraz *nieplaga* (np. M I 336, II 226, III 229; B: ‘zła, zrzędna i głupia niewiasta’).

2. Odprzymiotnikowe

Większość rzeczowników odprzymiotnikowych wśród neologizmów Potockiego to formacje podmiotowe, oznaczające osobę lub rzecz, posiadającą daną cechę. Prawdopodobnie do tej grupy należą wyrazy niezupełnie jasne pod względem znaczenia, z formantem *-ka*: „Jedno to, perzowatk a“ (Poczet 438), „Często ostrzy, jeśli tnie starych kości rdzawki“ (O II 275). Brzydka dziewczyna to dla Potockiego *szpetulka* (M I 164: „Aż jego w sześć szpetulka niedziel półóg leży“), człowiek posłuszny — *powolniczek* (W 274):

Niedługo kondycje będą nam przynosić
Już jako zwyciężonym, gdy na powolniczki
Trafia.

Podobnie został utworzony inny neologizm (Chm 419):

Nie wszystkie wiersze smakuj, dobry czytelniku,
Nie na wszystkie czoło marszcz, głupi poprawniku.

Rzeczownik *ślepucha* jest przez Potockiego użyty dwukrotnie w znaczeniu przenośnym, za każdym razem innym. Wyraz ten notuje K z gwary złodziejskiej, również w znaczeniu odległym od podstawowego 'kura'. W *Moraliach* występuje on jako 'gorzałka' (II 390) i 'ślepy los' (I 76):

Zeby wszystko, chłyszawszy dwa abo trzy kusze,
I wiersze im smarowniej szły po tej ślepusze.

Pewnie między ubogich, ale nie tak, jako
Ta szalona ślepucha, dzielełby jednako.

Pewną odmianę omawianej grupy stanowią wyrazy *pstroć* i *pstrota*, chociaż drugi z nich ma cechy formacji orzeczeniowej. *Pstroci* (Odj 83) określić można jako 'pstre cętki':

I w herbie, i po czole widząc twoje pstroci,
Z parszywym się zaś samcem która koza koci.

Pstrota to raczej samo 'bycie pstrym' (M I 97):

Białe tylko a czarne: grzech tylko a cnota,
Tamten piekła, ta niebu. Nic nie waży pstrota,
Jaka dziś wewnątrz siła chrześcijan paskudzi,

W obu wypadkach o użyciu neologizmu zamiast wyrazu istniejącego (*pstrocina*) zdecydował chyba rym. Podobne znaczenie ma rzeczownik *szarzyna* (Can 32: „On tak zaćmił szarzyny wszystkie tego świata“).

Również formacją podmiotową jest rzeczownik zbiorowy (M II 257):

Suknia dziorawa, czyjaś po zmarłym puścizna:
Lulka i skrzypce bez stron — wszystka ruchomizna
Na przyjaciół się spuszcza.

Jedyną formacją orzeczeniową jest wyraz *ostroża*, powstały przez odrzucenie formantu przymiotnikowego (O II 279):

Zginął, jako w morze
Rzucony kamień, kto się nie ma na ostroży.

3. Odczasownikowe

W zupełnie wyraźne grupy znaczeniowe układają się rzeczowniki odczasownikowe. Formant *-ek* używany jest w nazwach wykonawcy czynności, np. (M I 295):

Obiecek obiecuje, raduje się radek.
Nie da? Niech z obietnicą całuje psa w zadek.

Przeciwstawienie lapidarnie ujmuje opisywaną sytuację, neologizmy zaś mają skrócić, zaostrzyć i ukonkretnić ogólny tok wypowiedzi, która nacie-
ra charakteru przysłowia. Podobną budowę i znaczenie ma inny wyraz
(O I 485): „Słyszac wczora jednego s z c z ę c z k a pasożyta“, uznany przez
Brücknera za przezwisko („od szczękania przezwany“). Formacją podmio-
tową bierną jest rzeczownik użyty w tytule dzieła *O d j e m e k o d h z r -*
b ó w s z l a c h e c k i c h. Ten sam formant posłużył do utworzenia nazwy
miejsca, np.: „Gra i z Bogiem szwankuje, człowiek na przełazku“
(Pp 11v). Jediną formacją orzeczeniową wśród rzeczowników z tym for-
mantem jest *p o c i n e k* (np. S 440).

Odpowiednikiem męskiego *-ek* jest formant rzeczowników żeńskich
-ka, ale oba wyrazy utworzone przy jego pomocy to formacje orzeczenio-
we (M III 414, W 149):

Z picia przyjdzie podagra, stanie za o p o j k i,
Na każdy miesiąc płacąc po aptekach słoiki.
Tedy nie o p o w i e d k ą wszytką siłą każe
Wojsku swemu uderzyć na placowe stráže.

W wypadku *plurale tantum* występuje formant *-ki* (P I 146, O II 343 —
por. L):

Rzekłbyś, że się znowu śnieg, znowu zima kładzie,
Jakowe widzujemy w jesieni p o p r ó s z k i
[Koł] Ani o gołym pomyśli obroku,
Szczykając z j a d k i na wytartym tłoku.

Formant *-ec* posłużył do utworzenia dwóch formacji. Jedna z nich to
nazwa miejsca, karczma mianowicie zwie się *S t r w o n i e c* (M, cyt. za B),
druga — nazwa wykonawcy czynności, oznacza weterana i jest elementem
centralnym bardzo ciekawego obrazu o charakterze metaforycznym
(Wir 130):

Mając w potężnych wałach więcej niż my ludu,
Starych onych s i e k a ń c ó w, których same brody
Trwożą miasta ogromne, wojują narody,
Wyrzucają z kościołów chrześcijańskich krzyże,
Jeszcze Węgrzyn, jeszcze Włoch swoje rany liże.

Prócz tego funkcję podmiotową czynną mają formanty: *-nik*, *-elnik*,
-isia, *-eń*, *-ca*, a więc: brawownik (O I 133), trudzielnik (Chm
452), rozprawnisia (O I 452, tytuł), przewodzień (Dialog 327):

Że po śmierci trzeciego dnia
Wyjdzie z grobu bez przewodnia

oraz przysiężca (O I 80); drugi wyraz z tym samym formantem jest znacznie ciekawszy (W 403):

Rychlej panna poścignie straconego wieńca,
Niż kredytu u ludzi taki obojeńca.

Wyraz ten, chyba utworzony analogicznie do *jeńca*, *jętca*, mimo zmiany fonetycznej jest zupełnie zrozumiały w kontekście, zbliżającym się do przysłowia.

Neologizmy mogą być tworzone na wzór wyrazów występujących w ich najbliższym sąsiedztwie, np.: „Jeśli s r a l a p o s z c z o c h u i j e - b u r z e p r z y s ł a “ (O I 300). W przytoczonym wypadku oba nowotwory mają charakter wyraźnie pogardliwy, pochodzą z ciętej fraszki o rezydentach francuskich. Bardzo często w dziełach poety pojawia się wyraz *z r z ę d z i o c h a* (np. Odj 69r, O II 140, M III 252), według Brücknera oryginalny twór Potockiego, kontaminacja rzeczowników *zręda* i *rzędziocha* (B).

Ciekawe jest użycie formantu *-usz*, który utworzył również formację podmiotową czynną od podstawowego wyrazu *wikłać* użytego przenośnie. Ten właśnie charakter podstawy zdecydował o ujemnym zabarwieniu wyrazu pochodnego. Taką oto odprawę dał król dworzaninowi lubiącemu się procesować (Zgoda 5):

„Bawże się tedy zdrowy trybunałem,
Trudno pilnować dworu i ratusza“.
Z tym precz od siebie odprawił wikłusza.

Do tworzenia nazw wykonawców czynności służą też formanty pochodzenia obcego, np. *-ant*: tryumfant (NZ 106), anatomizant (M I 397).

Zapewne przez perintegrację w takich wyrazach, jak *Śreniawita*, *Rawita* powstał formant *-awita* (M I 454):

Kędy od pobożnego parlawitę mnicha
Poznać możesz? w kościele tak żałośnie wzdycha,

Prawdopodobnie nazwą wykonawcy czynności jest również niejasny wyraz *t a r g o s z* użyty w tytule fraszki (Chm 424).

Dwie formacje podmiotowe bierne utworzone zostały przy pomocy sufiksu *-uch*: *o d a r t u c h* (np. M I 519, II 370; — por. Brückner), oraz *w y d e p t u c h* (M II 57).

Neologizmem wątpliwym jest wyraz *b z d ę g a* (M I 479), objaśniony przez Brücknera jako ‘napój smrodliwy’ (B), podobnie przez Łosia. Formacją podmiotową bierną jest również *p l w o t k a* (M III 510).

Wśród neologizmów rzeczownikowych Potockiego jest też kilka nazw miejsca. Taką strukturę ma polska nazwa konfesjonału, utworzona na wzór wyrazu *kazalnica* i w rymie do niego (O I 131):

Nawet ani kościoły, ani kazalnice,
Co większa, nie bez względu i spowiedalnice.

Do tej samej grupy należą twory z formantem *-isko*: *skubisko* (Poczet 514) i *odchylisko* (np. O I 235) oraz wyraz zawierający znów silne zabarwienie uczuciowe, bo nazywa świątynię, w której składa się ofiary z ludzi (A 596 — L):

Wszyscy cieszą rodziców, którzy go prowadzą
Do onej zabijarni, kędy go pop z nożem
Okrutnym czeka.

Formacje orzeczeniowe są tworzone przy pomocy sufiksów: *-iwo// -ywo*, a więc: *leżywo* (Poczet 525), „taż ich niwa Pod też wam szable znowu pędzi do rzeziwa“ (W 267); *-ina* (M II 421):

O leda brednią Grecy swego Apollina
Pytali, aż mu się ich sprzykszy pytanina

— oraz łaciński formant *-atio* dodany do polskiej podstawy słotwórczej i tworzący żartobliwy makaronizm (Poczet 353):

Nic abo dawszy mało co *ad rationem*,
Dorabiasz się chleba przez odrwiwationem.

Dość ciekawe są rzeczowniki odsłowne, będące formacjami wstecznymi. Są wśród nich formacje orzeczeniowe, np. (M I 93):

Powie li też co z pisma, jakby kota z woru
Puściel, nie ma li z życia księżego poporu.

Za neologizm tej samej grupy uznać można rzeczownik, w którym zmiana rodzaju nastąpiła prawdopodobnie ze względu na rym (zamiast *przynuka*, O I 24):

Ona konwersacyja z woźnicą, z hajdukiem,
Jeżeli dobrze zrobią co, zawsze z przynukiem.

Tak samo mogą być tworzone formacje podmiotowe bierne (M III 421, A 214):

Skoro, co wziął posagiem, wyszło na zaloty,
Na cukry, marcypany i insze wykoty,
Po których lud ubogi, głodny, chudy, błądy,
Zbiera z płaczem swą pracę, a ich niedojady.

a nawet podmiotowe czynne (M I 428, W 81):

Znajdziesz takie upłochy, którzy zrazu basem,
Na ostatek z ratusza umkną dutepasem.
Sajdacznym między swymi zowie się pobraty.

Również rzeczowniki żeńskie mogą być tworzone przez derywację wsteczną:

Kiedy insze do lochow dla odmłody wniosą. [O I 441]
Chce mu to godną wetować odwdzięką. [S 89]
Ośmielić się wazyli, nierówną potyką
Porwać się, jako mówią, na słońce z motyką [W 63]
Pełne strasznych emirów w okrutnej zajusze
Pogańskiej wsi i miasta, dywany, ratusze. [W 37]
Jakaż była anielskiej okazała zrzuty. [Pp 7r]

Ostatni wyraz zapisany jest też w postaci fonetycznej *z r u t a* (W 200). Wszystkie wymienione wyrazy to formacje orzeczeniowe, wyjątek w tej grupie stanowi formacja podmiotowa, oznaczająca człowieka napuszonego: „Jak by tego *n a p u c h ę* z fantazyj *zsadnić?*“ (O I 161).

4. Złożone

Rzeczowniki utworzone od wyrażen przyimkowych w dziełach Potockiego mają najczęściej znaczenie miejsca o określonym położeniu (A 327):

Jego już nie wrociemy na wieki z *zaproża*
Śmierci, ciebie zachować, jeśli łaska boża.

Podobne znaczenie mają wyrazy: *podbieszczedzie* (M III 541) i *podbieszczadzie* (Wir 124), *podstole* (np. W 320), *Podunaje* (M III 121). Jedynym rzeczownikiem osobowym w tej grupie jest twór, będący właściwie żartem słowotwórczym, na którym oparta została cała fraszka *Nowe powinowactwo* (O II 284):

To szwagier, co ma siostrę, tego jak zwać potem,
Co moją ciotkę pojmie? A panna: *naciotem*.

Ciekawy materiał stanowią natomiast rzeczowniki zawierające dwa rdzenie. Stosunkowo najbardziej jednolita jest grupa zawierająca w pierwszym członie liczebnik (we wszystkich wypadkach *pół*):

Daruj mię do rozmowy jednym *półgodziniem*. [A 675]
Choć nie widział pancerza ani *półkirysia*,
Lama go tylko albo *jupa* zdobi rysia. [O II 20]
Każdy w *półszczęśliwości* swej szwankuje szpetnie [M III 37]
Już sromotnie w *półpola* wyparli pohańce. [W 155]

Podobnie zbudowany jest kilkakrotnie użyty rzeczownik półpiersieniec (np. Poczet 497). Prawdopodobnie neologizmem nie jest wyraz półbabczę (O I 499), oznaczający monetę, raczej należał on do warstwy słownictwa mówionego. Wyraz półbarańcze otrzymał niewłaściwe objaśnienie w słowniku Lindego, gdzie jest zdefiniowany jako „półkrytek, pojazd na kształt barki zrobiony“ na podstawie użycia w *Sylorecie* (25):

Jeśli się kędy dowie o biesiedzie,
Choć nie proszona, w półbarańczu jedzie.

Wyraz tymczasem oznacza rodzaj nakrycia głowy, co jasno pokazuje użycie w *Libuszy* (Can 57r):

Szpetna, niechaj baranka, niechaj półbarańcze
Na krzywe włoży czoło; co do pomarańcze

Liczebnik w pierwszym członie spełnia w stosunku do członu drugiego funkcję przydawki, tak jak wtenczas, gdy w pierwszej części rzeczownika złożonego występuje rdzeń przymiotnikowy (M III 313):

Przyznam, rzekę, żeś nimi przeszedł śród omęże,
Ale rozum z nauką żaków nie przesięże.

Neologizmem wątpliwym jest wyraz oznaczający zupełną przyprawę: „Zyjcież w poście nadzieją choć przy gołojuchu“ (M III 386). W celu satyrycznym wprowadzony został rzeczownik o podobnej budowie: starogolec (O I 132).

Funkcję członu określającego może też pełnić przysłówek w stosunku do czasownika. Oba neologizmy Potockiego mające taką strukturę to formacje orzeczeniowe: „I te się też zastępy ruszą ledwo chodą“ (W 166), „Wolnowładztwo nad wszystkim, co się tylko zmieści Na świecie“ (Poczet 597).

Wszystkie wyrazy zbudowane z rdzenia czasownikowego i rzeczownikowego w dziełach poety to formacje podmiotowe czynne. Rdzeń rzeczownikowy, który pełni funkcję dopełnienia, trafia się na pierwszym miejscu tylko jeden raz (A 513):

Wichry, pożogi, szarańcze i grady,
Myszy, nuż wilcy, nowe dzieciójady.

Wśród wyrazów o odwrotnym, częstszym szyku członów znajdujemy jedną fikcyjną nazwę geograficzną, świetnie przeciwstawioną nazwom największych miast Polski (W 93):

Lecz by zażył i panów w polu kto marsowem,
Kiedy by ich z Warszawą wzięwszy i Krakowem,
Zaniósł pod Urwizywot albo gdzie szlak złoty,
Byliżby tam dragoni, byliżby piechoty!

Pozostałe neologizmy to rzeczowniki osobowe o charakterze przymiotnik: *goliwias* (O I 297, tytuł),

Nie wierz mu, bo twój sekret trzepigroch wygada [M III 131]

Aż i Dunaj szeroki z obu mierzy końców,
Tam dopiero pozbędzie swoich śladogóńców. [Poczet 137]

Widząc go oknem, a już byli po obiedzie,
Rzecz coruchna: „Anoż Zawaliką jedzie!” [O I 560]

Niewątpliwie najciekawsze są jednak w tej grupie dwa rzeczowniki utworzone paralelnie. Oto propozycja zmiany nagrobka *Proboszczowi z akwistą* (J 72):

Jako widzę, chybaby w nadgrobk u omyłka,
Sączypiwosz tu leży i Lubihoryłka.

Drugie przymiotko jest właściwie wyrazem ukraińskim, przy czym brzmienie połączenia miękkiego *ř* oraz *i* zostało oddane przez *ry*.

Dwa rdzenie czasownikowe zawiera określejący pochlebę dziwaczny twór *formibda*. Choć analizowany w oderwaniu robi wrażenie dziwogłog słowotwórczego, jest jako wyraz ośmieszający doskonale zestrojony z całą treścią fraszki *Bździ kadzidłem*, której punkt kulminacyjny stanowi (M III 256):

Ze cudowne koncepty pełną winą głogą
Formują, dlatego ich formibdami zogą.

Przymiotniki

Stanogiją one znaczną część neologizmów Potockiego, na pewno jednak część nie najciekawszą. Słowotwórstwo przymiotników w języku polskim jest bardzo swobodne, możliwości tworzenia nowych przymiotników, zwłaszcza odrzeczownikowych, na wzór innych — ma praktycznie każdy użytkownik języka. Wszystkie formanty przymiotnikowe występojące u Potockiego są jak najbardziej typowe dla języka polskiego w. XVII, a także żywe do dziś, prawie zaś wszystkie neologizmy przymiotnikowe to formacje czysto doraźne.

1. Odczasownikowe

Najczęstszy wśród formantów przymiotnikowych odsłownych *-n-* tworzy zarówno formacje bierne: „ciosny marmur“ (O I 240), „las porębny“ (W 210), a także nieporębny (W 151), jak i czynne: „posmykne sanie“ (Chm 424). Całkowicie zsubstantywowany jest przymiotnik *posiężne*, i ta jego leksykalizacja każe bardzo wątpić o tym,

czy jest neologizmem. Słownik Warszawski notuje ten wyraz z kontekstu *Wojny* (133): „nadzieje nie traci, Że tyran po siężnego sowicie przypłaci“, niewłaściwie tłumacząc jako ‘zuchwałę przedsięwzięcie’. Trafnie objaśnił Łoś w słowniku do *Moralistów*: ‘opłata za nieprawę, chybione sięgnięcie po rzecz nieswoją’ (M III 649), dysponując jeszcze dwoma użyciami, m. in. (M III 428):

Uciekł z Polskiej, straciwszy w niej wojsko niemieżne;
Okupić się i musi zapłacić posiężne.

Przymiotnikiem odczasownikowym biernym jest też „owoc z a s m a k o w i t y“ (Can 8r).

Formacje czynne utworzone są przy pomocy sufiksu *-iw-*: „piegża je bliwa“ (O I 358), „sąsiad dogryźliwy“ (Chm 424) oraz *-ist-*: „oboz lgnisty“ (A 230),

Dość słówkiem dziś urazić usty, albo listem,
Natrzęsnionym ci odda korcem i ospistem. [M I 472]

Wyraz ostatni powstał chyba przez skrócenie z *osypisty*, tak też tłumaczy go Łoś. Wobec sporadycznego zaniku *i* oraz *y* w pewnych wyrazach, tłumaczenie to jest przekonujące, gdyż powodem mogła być potrzeba utrzymania równej liczby sylab w wersie.

Również przymiotnikami odsłownymi są nazwiska-etykiety pojawiające się u Potockiego: *Oszczekałski* (O I 456, 478), *Chwałęcki* (np. M I 4, 57, 123; O I 335), *Siedzicki* (O I 146). Podobnie *Wykrętacki*, ale to nie ten, który się wykręca, lecz ten, który wykręca sprawę na swój sposób; autor stwierdza, że ciężko, „jeśli kto ma sprawę z odrwiświatem“, a następnie: „Aleć pomożę kata, skoro się do ręku *Wykrętackich* dostaną“ (M I 456). Może to być zresztą przymiotnik określający rzeczownik „ręku“ i pozostający z nim w związku zgody, a nie rządu, ale nie bardzo zmienia to postać rzeczy, neologizm wprowadzony jest z pewnością w celu zaostrenia satyrycznego charakteru obrazu.

2. O d r z e c z o w n i k o w e

Do najczęściej tworzonych przez Potockiego wyrazów należą niewątpliwie przymiotniki z sufiksem *-ow-*, pochodzące od imion własnych. Urabianie ich jest dla polszczyzny XVII w. zabiegiem właściwie pośrednim między dziedzinami słowotwórstwa, fleksji i składni. Mają one znaczenie dokładnie pokrywające się ze znaczeniem dopełniacza rzeczownika. Ze względu na wielką ilość tych przymiotników, których wprowadzanie tłumaczy się żywą tendencją językową (dużą ich liczbę spotykamy na marginesach *Argenidy*, a więc w partii tekstu mającej znaczenie czysto informacyjne), przytaczam przykładowo tylko kilka takich formacji

z *Argenidy*, powtarzających się zresztą wielokrotnie: *Anorestow*, *Archombrotow*, *Astyorystow*, *Gobriaszow*, *Iburrane-sow*. Są to niewątpliwie nowotwory Potockiego, bo przecież on przyswoił *Argenidę* wraz z jej imionami. Twory te mają jednak typowo doraźny charakter, nigdzie poza tym utworem nie zostaną użyte. Zasadniczą postacią w mianowniku l. poj. rodz. męskiego jest forma rzeczownikowa. O swobodzie, z jaką Potocki tworzy rzeczowniki tego typu, może świadczyć to, że mimo stale używanej formy *Poliarchow*, raz dla utrzymania równej liczby zgłosek w wierszu wyraz rozszerzony został o końcówkę łacińskiego mianownika. Wypadek to szczególnie charakterystyczny, bo na 13-zgłoskowy wers składają się tylko trzy wyrazy, a omawiany przymiotnik zajmuje całą drugą część wersu po średniówce (A 730):

wspomniał owe
Gelanor nieprzyjaźni *Poliarchusowe*.

Co do autorstwa wyliczonych wyrazów nie mamy wątpliwości, ale są i inne, o których pochodzeniu niewiele wiemy: przymiotniki dzierżawcze utworzone od imion mitologicznych (np. *Charonow*, A 621), biblijnych (np. *Kaimow*, NZ 59), z historii starożytnej czy nowszej (np. *Nabuchodonozorow*, *Kastriotow*, Pocz. 253, 146). Słowniki nie notują ich na ogół, nawet jeśli zostały utworzone na podstawie polskiej, np. *Bolesławow* czy *Kazimierzow*.

Pod względem znaczenia większość tych wyrazów w podziale przymiotników dzierżawczych przeprowadzonym przez Salomeę Szlifersztejnową⁹ znalazłaby się w grupie dzierżawczych właściwych, podobnie jak większość przymiotników utworzonych przy pomocy tego formantu od rzeczowników pospolitych osobowych i żywotnych: „*dzwonnikowa chałupa*“ (Przyp 15r), „*uczniowa nagroda*“ (M II 405), „*skóra wyżłowa*“ (M II 170). Pozostałe są przymiotnikami ogólnodzierżawczymi: „*wezyrowa ochota*“ (W 277), „*zniewaga francuzowa*“ (Merk 20), „*hollandrowy żołnierz*“ (Przyp 10r). Formant *-ow-* tworzący przymiotniki od rzeczowników nieżywotnych ma na ogół funkcję strukturalną, formacje zaś — luźne fakultatywne znaczenie: „*floretowe brydnie*“ (M I 220), „*przywilejowe sędztwo*“ (M I 510), „*szyptuchowy piatek*“ (M II 439; L: „*szyptuch* — gruba tkanina, z której żagle bywają“), „*swornioowy świder*“ (M I 255), „*wychodkowa bogini*“ (Przyp. 3v).

Podobną strukturalną funkcję pełni formant *-n-*: „*dyszelnyszka*“ (M III 121), „*myszne ucho*“ (J 91), „*ekstrakty krysztarne*“ (M II 536) i przenośnie „*krysztarna ofiara*“ (Odj 104r), „*grudna dro-*

⁹ Zob. S. Szlifersztejnowa, *Przymiotniki dzierżawcze w języku polskim*. Wrocław 1960.

ga“ (M I 93). Wyraz *otrzedni*, mający formant *-ń-*, jest chyba jedyną formacją utworzoną w oparciu o archaiczną dla w. XVII podstawę słowotwórczą. Wiek XVI zna jeszcze rzeczownik **otrzedź*, używany właściwie tylko w narzędniku (*otrzedzią*)¹⁰, dla w. XVII nie jest on już jednak zrozumiały, bo Potocki pisze (O II 274):

O cerkiew nic, bo co wieś, wszędzie stoi przed nią,
Lecz kolejają i do niej chadzają otrzednią.

— „koleją otrzednią“ to typowe połączenie tautologiczne.

Formant *-in-* należy do najbardziej produktywnych, pełni w stosunku do imion żeńskich (i męskich na *-a*) tę funkcję, co sufiks *-ow-* w stosunku do męskich. Tu również ograniczę się do podania kilku tylko przykładów z *Argenidy*: *Argenidzin*, *Arsidzin* (*Arsida* to imię mężczyzny), *Selenissin*, *Sykambryzn*, *Tymandryzn*. W *Lidii* od imienia męskiego *Garda* utworzone są dwie formy przymiotnikowe: częste *Gardow*, ale trzykrotnie *Gardzin*. Od imion pospolitych powstały tylko trzy przymiotniki z formantem *-in-*: „księżninie łózko“ (O II 347), „teścina zrzęda“ (P I 270 *Lidia*) — ‘zrzędenie’. Drugi przykład świadczy, że ten formant zachował jeszcze w XVII w. swoją produktywność w stosunku do dawnych tematów na *-i*. Ciekawe jest natomiast użycie przymiotnika dzierżawczego w oryginalnym związku frazeologicznym o wyraźnym metaforycznym charakterze: „Właśnie z salamandrynej wełny go ukroi“ (Poczet 48).

Formant *-i* tworzy przymiotniki dzierżawcze od nazw zwierząt: „sierć papuzia i gawronia“ (J 28), „pióra kaczorze“ (M III 469), „kondysia kibić“ (M II 170), „odyńcze kły“ (S 149), „skrzydła raroż“ (np. A 6, 337, 653; W 42; P I 277 *Lidia*, Poczet 614), a także od rzeczowników osobowych: „jawnogrzesznicza pokora“ (M I 243), „klesza petycja“ (M I 382), „czołno rybacze“ (M II 154), „ręka siepacza“ (Poczet 518), „łuczyno szatanie“ (Poczet 610), „kark turczy“ (Poczet 543).

Funkcję strukturalną pełni także formant *-sk-* tworzący przymiotniki od nazw obcych: *celtyberski* (Wir 188), *lewaleński* (P I 278), *tarbetański* (P I 289 *Lidia*).

Formant *-ack-* posłużył do utworzenia wyrazu użytego w żartobliwym tytule fraszki *Małabert barbacki* (O I 105) — ‘niski i brodaty’.

Formanty z elementem *t* tworzą przymiotniki dzierżawcze czynne lub zbliżające się do nich pod względem znaczenia. Formant *-ist-*: „jęczmień owsisty“ (M III 305), „pagórzyste dziczy“ (W III 645; sprawdzone w rękopisie, zastanawiająca jest tu podstawa słowotwórcza *pagór-*, wyraz

¹⁰ Zob. indeks zbiorczy *Słownika polszczyzny XVI wieku*.

pagórczysty był w XVII w. używany), „pasożyste woły“ (O I 430), „porożyste bawoły, barany i kozły“ (W 122), „nieporożyste czola“ (A 59), częste *zapaszysty* (np. O I 159). Formant *-at-*: „wdowa dzieciata“ (M II 265), „na owych flisow kaleciaty“ (A 464) i *-owat-*: „szlachcic humorowaty“ (O II 20), „przyjaciel humorowaty“ (M I 26) itd. Odbiega od nich znaczeniem „sędzia kapturowaty“ (O II 409), który określa ubranego w kaptur, a prócz tego wywołuje u autora skojarzenie z sądami kapturowymi. Najciekawszy jest jednak w tej grupie wyraz *żydowaty*, przymiotnik podobieństwa, oznaczający podobnego do Żyda czy będącego jak Żyd, użyty w jednym z najbardziej znanych wierszy Potockiego *Braterska admonicja* w celu wzmocnienia satyrycznego opisu (O I 166):

Co rok pięćdziesiąt tysięcy intraty
Z starostwa i ma z krolewskiego grodu,
A wždy tak skąpy, zły i żydowaty,
Że na hajdukow zamkowych dochodu
Żebrze, na swoje garnąc go prywaty,
Choć cnotliwego bezbożny syn rodu,
W wojsku ani sam, ani ma żołnierza.
O świat! O ludzie! ni z mięsa, ni z pierza.

Prócz tego użycie neologizmu w przytoczonym kontekście wskazuje wyraźnie na jedną z naczelných jego funkcji: zwięzłego ujęcia treści wypowiedzianej zwykle znacznie szerzej.

3. Odprzymiotnikowe

W pewnym sensie neologizmami są przymiotniki zaprzeczone. Występują w nich często zmiany znaczeniowe w stosunku do wyrazu podstawowego, szczególnie zaś znamienne jest odciśnięcie potencjalności w przymiotnikach zaprzeczonych pochodzących od czasowników: „niepojezna droga“ (P I 241 *Lidia*), „puszcza nieporębna“ (W 151), „przyjaźń nierozjemna“ (W 14), „niedonośne jodły“ (M III 558), objaśnione przez Łosia: „zapewne, do której wierzchołka łuk nie donosi“. Zaprzeczony jest także odrzeczownikowy przymiotnik *nieporożysty*, przytoczony już wyżej. Oboczną postacią wyrazu *niebezpieczny* spotykamy w *Moraliach* (II 252), a powodem jej wprowadzenia jest chyba potrzeba rymu:

Jeśliż z noża miód lizać, a dopieroż z miecza,
Wedle tej przypowieści rzecz jest niebezpiecza;

Przymiotnikiem zdrobniałym jest *gotowiuseńki* (O I 293). Charakter nazwiska-etykiety nosi odprzymiotnikowy przymiotnik *szpetulińska* (M I 512).

4. Złożone

Znaczną część materiału stanowią też przymiotniki złożone.

Formanty *-n-*, *-i*, *-sk-* użyte w funkcji strukturalnej posłużyły Potockiemu do utworzenia kilku przymiotników od wyrażen przyimkowych: „pociemny hałas“ (A 266), „szatan dogodzinną płaci im gotowizną“ (M I 468), „ponabrzeżna trzcina“ (A 592), „krzyże poszabelne“ (Poczet 104), „podleboczna plebania“ (O I 373), „przedpiekielni sędzie“ (A 422), „[grzechy] przedpotopnie“ (M I 504), „dzieje przedpotopnie“ (M I 77) — w obu wypadkach rym do do „stopnie“, „pole zatylne“ (W 226), „Choć im żony odjęto, czym się ludzie świeccy Zwykle bronią, zbierają pieniądze bezdzieccy“ (O I 465), „mądrość przedwiecza“ (M I 95). Jedyna ciekawsza formacja w tej grupie powstała na skutek specyficznego użycia rzeczownika podstawowego (O II 72):

A chłopci się kraść, kłamać¹¹ modą zabieszczadną
Uczą, bowiem nad inszych kłamają i kradną.

W poezji staropolskiej stosunkowo często trafiają się przymiotniki złożone z dwu rdzeni. U Potockiego przymiotników takich, które stanowią tradycję poezji antycznej, znajdziemy bardzo niewiele. Zwrócił na to uwagę Brückner, stwierdzając, że język Potockiego jest poprawny i staranny¹².

Zajmę się tylko tymi przymiotnikami złożonymi o dwu rdzeniach, które prawdopodobnie utworzone zostały przez naszego poetę. W pierwszym ich członie znajduje się najczęściej element określający, w drugim — określany. Taka jest budowa przymiotników zawierających w pierwszym członie rdzeń rzeczownikowy, w drugim zaś czasownikowy: „miodorobie pszczołki“ (P I 149), „blacha srebrólita“ (W 322), „złotokręte sznury“ (W 319), „jeszcze złotorodój Głowy Febus nie wyniósł z oceanńskiej wody“ (W 187), „szata złotoryta“ (W 321; por. L). Przymiotniki złożone są najczęściej używane jako złożone epitety, tak jak wszystkie wyrazy wyliczone. Ostatni z nich jest dość zaskakujący; Linde objaśnia: „raczej złotokana, złotogłowowa szata“. Przymiotniki takie spotykamy także w peryfrazach, np. „jedwabiorobie robaczki“ (A 641).

Czasownik może też być określany nie przez rzeczownik, lecz przez przysłówek; rdzeń czasownikowy występuje w tej kategorii przymiotników również na drugim miejscu: „nowoprzymierny klucz“ (W 7), „ostrosieczyste miecze“ (Poczet 20), „siwolite łąki“ (W 289),

¹¹ W tekście: „kłaniać“ — co jest oczywistym błędem kopyisty lub wydawcy.

¹² Brückner, *Język Wacława Potockiego*, s. 23.

„jasnopromienne słońce“ (O I 99), „pan wolnowładny“ (np. M III 396), „wolnowładny rektor“ (M I 480).

W roli członu określającego może również występować liczebnik w stosunku do rzeczownika: „dwuręczny miecz“ (Pp 139r), „półkwaterkowy puchar“ (M I 161), „trzydziestodniowa droga“ (O I 478), „trzyzydłowe kiery“ (W 51), lub przymiotnik w stosunku do rzeczownika: „kapłan białostuły“ (W 334), „burze czarnogrzywe“ (A 550), „zwierz koziorogi“ (W 115)¹³, „Sejnacheryb durnomowny“ (M II 100), „ogniogrzywe słońce“ — ‘słońce’ (W 75), „ogniogrzywy Phebus“ (A 707), „Krzywdę bym ci zowiąć cię słodkoustym czynił, Słonoustym nie zbłądzą, kiedyś mię uślini“ (O I 569), „księżyc srebrnooki“ (Pp 7), „staromodna karetą“ (O I 228), „staropogańska fabuła“ (M I 218), „Bachus staropogański“ (Pp 144r), „staroszkolna księga“ (M 201), „Abo sobie przyczynił soli suchydniowej“ (M II 432), „światłem złotoblaskim“ (W 337), „złotoblaskie słońce (Wir 21), „Tytan swe cugi żenie złotobiodre“ (A 25), „[księżyc] pędzi w zupełnym świetle cug swój złotobiodry“ (W 75), „rozga złotolista“ (A 397), „złotonity kobierzec“ (np. W 304), „skop złotoruny“ (Poczet 97), „złotowełny cap“ (O I 337). Znamienne jest, że związki frazeologiczne, w których występują neologizmy, niejednokrotnie powtarzają się.

Potocki zdawał sobie sprawę z tego, że przymiotniki złożone należą do tradycji klasycznej, a wyraźnym powołaniem się na nią są następujące wiersze (W 255):

bo choćby dwugłowy
Janus, choćby storęki Bryareus nowy,
Choćby Argus hetmanił im tysiaccoczy

Nietypowe są formacje o nienaturalnym szyku członów, z częścią nadrzedną określaną na pierwszym miejscu¹⁴. U Potockiego znalazłem ich pięć, w trzech spośród nich drugi człon spełnia w stosunku do pierwszego rolę przydawki, w dwóch dopełnienia. Cztery pochodzą z *Argenidy*: „władogromny Jupiter“ (443), „Charon brodosiwyy“ (618), „synogarlica, gołąb szyjozłoty“ (341), „wstęga złotoszczera“ (618). Charakterystyczne, że wszystkie prawie spośród tych wyrazów (prócz władogromny — wyraz pokrewny *władogromy* był używany przez innych poetów) zostały wprowadzone do wierszy Nikopompa i innych „pisorymów“, a więc do tych partii tekstu, które w oryginale Barclaya napisane są mową wiązaną. *Argenida* w ogóle, a wiersze Nikopompowe w szczególności cechuje znaczna obfitość przymiotników złożonych (do-

¹³ U Kochanowskiego epitet podobny: „zwierz kozorogi“ (*Fenomena*, w. 452).

¹⁴ Kurkowska i Skorupka, *op. cit.*, s. 58.

mniemane neologizmy Potockiego wyliczyłem już poprzednio). Prawdopodobnie jest to sprawa świadomej parodii, przy niektórych wierszach mamy nawet uwagę, że pisał je kiepski pisorem. Takie rozumienie tych „poezji“ potwierdzają jeszcze owe przymiotniki o przestawionych członach, szczególnie zaś ważny jest tu wyraz *szyjzłoty*, sprzeczny z nazwą, której określenie stanowi.

Piąty przymiotnik o przestawionych członach został użyty w celu satyrycznym na oznaczenie gadyły plotącego brednie: „Do śmierci nie wywietrze, co b d z i g ł o w s k i g a d a“ (M III 130). I właśnie ostrość tego wyrazu powoduje, że czytelnik nie będzie go uważał za sztuczny, mimo że utworzony jest w sposób nietypowy.

Przymiotniki złożone z dwóch równorzędnych członów przymiotnikowych mają również charakter zdecydowanie satyryczny: *bogato-pyszny* (M II 442), *Do książęcia chudopysznego* (Chm 445), *Do herbownej starszpetnej* (Odj 75r), *Do jejmości Strojnostarej* (O I 101). Wątpliwości w tej grupie nastęcza wyraz zestawiający cechy pozornie sprzeczne: „Nie wiedzieliśmy, panie *staromłody*“ (Poczet 183). Ale młodzieniec to dla Potockiego i wieku XVII także kawaler, wyraz oznacza po prostu starego kawalera. Cechy równorzędne, ale zupełnie przypadkowo zbieżne zestawiają takie przymiotniki, jak „*słodkozimna woda*“ (Can 35v), „*szyja białosmukła*“ (A 114, 303).

Wyraźny wzór w formacji *szczerozłoty* ma przymiotnik *szczero-biała* (Poczet 12), w którym człon pierwszy jest określeniem drugiego.

Przysłówki

Wśród neologizmów Potockiego znalazło się też kilka przysłówków. Są więc utworzone od zaprzeczonych imiesłówów przymiotnikowych: *Mądrze, ale niezrozumianie* (M I 145), „Będzie kwitnął *niezwiędłe*“ (Chm 373). Od nowego przymiotnika *wolnowładny* od razu został utworzony przysłówek: „Bóg, który świat sądzi *wolnowładnie*“ (M I 416). Stosunkowo najczęściej wątpliwości nastęcza wyraz *długorocznie* użyty w znaczeniu ‘na długie lata’: „Życząc królowej zdrowia *długorocznie*“ (S 391). I na tym przykładzie widać doskonale rolę neologizmu jako jednego wyrazu oddającego treść całego zwrotu.

Czasowniki

Czasowniki stanowią w zebranych materiale największą grupę, ale przy ich klasyfikacji i analizie napotkałem trudności. Nie zawsze można stwierdzić, czy czasownik pochodzi bezpośrednio od rzeczownika lub przymiot-

nika, czy też jest modernizacją słowotwórczą innego czasownika. Prócz tego niesłuszne wydawało mi się umieszczanie prefiksowanych czasowników odimiennych w klasie odczasownikowych, jeśli nie ma poświadczonej formy bez przedrostka, chociaż czasowniki te uznać trzeba za pochodzące bezpośrednio od owych nie istniejących form bezprzyrostkowych. Wobec tego czasowniki takie umieszczam w klasie odimiennych.

1. Odczasownikowe

Formacje przedrostkowe

W zgromadzonym materiale znajduje się ponad sto sześćdziesiąt czasowników z przedrostkami, nie zanotowanych w żadnym słowniku. Jednak oryginalność tych formacji jest bardzo wątpliwa, gdyż ten typ słowotwórstwa stosowany jest właściwie przez każdego użytkownika języka polskiego, gdy tylko pojawia się potrzeba modyfikacji znaczeniowej danego czasownika. Jan Tokarski uważa nawet wyrazy tego typu za formy aglutynacyjne¹⁵. A w XVII w. możliwości dodawania przedrostków do czasowników były na pewno większe niż obecnie. Dlatego też ograniczam się do przytoczenia wybranych przykładów.

Z ciekawszych wypadków użycia nowego czasownika z przedrostkiem należy zanotować te, w których jest on utworzony na wzór wyrazu blisko z nim sąsiadującego (Chm 424, Poczet 358):

Niejeden się nabiega, nacieszy, nasmęci
Po próżnicy, przeto go mieć trzeba w pamięci.

Konie powyzydychały i czeladź pomarła.

Dość częste są wypadki symetrycznego tworzenia neologizmów, zwłaszcza czasownikowych (także odimiennych), np.: „Gdzie i ludzi nagubią, i koni nachudzają“ (O I 584).

Utworzenie neologizmu może się wiązać nie z głównym, lecz z przenośnym znaczeniem wyrazu podstawowego. O kobiecie pisze Potocki (O II 204):

Rzeczysz słowko, końca jej nie będzie i kraju,
Cały tydzień przegdać z kokoszą po jajku.

Czasownik z przedrostkiem jest też wykorzystany w grze słów zawierającej rzeczownik pospolity, użyty jako imię własne: „Odfiglowano mu [psu imieniem Figiel] też, bo wisi na drzewie“ (O I 38).

Na skojarzeniu z innym słowem o podobnym brzmieniu opiera się wyraz znaczący ‘zmienić wiarę’ (W 243):

Dilawer, czyli z Czerkies, czyli rodem z Rusi,
Owo się z chrześcijana w pohana przekształsi.

¹⁵ J. Tokarski, *Czasowniki polskie*. Warszawa 1951, s. 88.

Formacje przyrostkowe

W tej kategorii wyrazów zmiany słotwórcze polegają na wprowadzeniu przez pisarza form rodzaju czynności, zwykle nie tworzonych od danego czasownika podstawowego, lub na urabianiu czasowników o rodzaju czynności występującym, lecz przy pomocy innego niż zazwyczaj formantu. Bardzo często powodem zmian w przyrostkach czasowników jest potrzeba rymu:

Ze już papier zdrożał,
Aż do skończenia świata będzie się pomnożał. [M III 413]

Jako dym czystych modlitw wdzięczna Bogu wonia,
Co go ściany nie zamkną, wicher nie rozgonia. [M I 11]

Tam ręce, kędy ciepło; tam nos, kędy wonia;
Kędy smaczno, tam język. Opak się uchronia. [M II 90]

Tańc to, o której Paweł święty pisze, wonia
Dobrym żywot otwiera, złych w śmierć wieczną wgonia.
[M I 569]

Nie matką, macochą by Ewę nazwać raczy,
Bo wprzód, niż rodzi, morzy dzieci i zapłaczy. [M II 275]

Wszak też, kiedy pociechę wielką serce znaczy,
Tak, jako w żalu, łzami źrenice zapłaczy. [M I 380]

Ponieważ nic do nieba ciało nie pomaga,
Niechaj nie wątpi, niech się ułomny nie strwaga. [M II 118]

Choć się tym bardziej jątrzy, tym bardziej zapala,
Tym gorzej, uważając swą szkodę, zażala. [M II 89]

Ponadto zmienione czasowniki pojawiają się w następujących rymach: „broczało — ciało“ (M II 189), „plenia — odmienia“ (M III 152), „Eliasa — porasza“ (M II 240), „wraca — rozbraca — płaca“ (S 48), „paści — przywłaści“ (Poczet 352). Ze względu na rym może być też czasownik przekształcony przy pomocy przyrostka, mimo że pokrywa się pod względem znaczenia z formacją przedrostkową (M I 11):

Tu kładę nieposłuszną Kościołowi księża,
Co darmo wzięte drogo świętości pieniądze.

Pod względem słotwórczym w czasownikach z przyrostkami należy wyróżnić formant *-a-* (także *zdobiać*, P I 214 *Lidia*), *-i-* (także „w swym się namiecie *zasznurzy*“, W 228; „Sprzykrzonym nas kłopotem już to od lat kilku Sycylia niewczasi“, A 469), *-ywa-*: „Bo i sami na pańskim młócywali kopy“ (Wiersze 7), „na nią nas ten anioł strębywa“ (M II 548), „strębu ją psow myśliwcy“ (Poczet 236), *-owa-*: *od-*

strychować (Poczet 106), odsztychować (M I 38), „Pod nim wodne fale popiętrowałeś“ (Can 11r).

Za przekształcenie słowotwórcze trzeba też uznać brak wymiany o//a w tematach iteratywów (przykłady powyżej).

Formacjami przyrostkowymi są też czasowniki zapożyczone z języków obcych i dostosowane do polskiego systemu słowotwórczego:

Z pudrowanej peruki sową z dupla patrzy,
Pyszni, że po francusku i chodzi, i szwatrzy. [M III 155]

[Naród arabski] woła, krzyczy, szwatrze,
Ale ucieka zaraz, jak tylko nań natrze. [W 119]

Wszyscy skorrumpowani: ci światem, ci ciałem. [M I 116]

zeby o nich nieprzyjaciele nie mówili,
Zeby ich nie traducowali i opacznie nie udawali. [Przyp 3r]

Czasownik pochodzący od wyrazu łacińskiego, ale utworzony właściwie już na gruncie polskim, jest wprowadzony jako charakterystyczny wyraz w mowie mnicha: „Noc, rzecze, jadącego przygnała po queście, Żem podyscommodował“ (O II 179).

2. Odimienne

Niewątpliwie najciekawszą grupę neologizmów Potockiego stanowią czasowniki odimienne. Zwracał już na to uwagę Brückner, podkreślając ich udatność i trafność¹⁶. Użycie jako wyrazu podstawowego rzeczownika lub przymiotnika jest w zasadzie faktem drugorzędym, podział słowotwórczy wyraźnie podsuwa inne kryterium. Będzie nim charakter czynności i jej stosunek do desygnatu wyrazu podstawowego. Operując terminologią Renaty Majewskiej-Grzegorzczukowej¹⁷, można podzielić owe czasowniki na dwie grupy: kauzatywnych i receptywnych (kilka wyrazów nie zmieści się w żadnej z nich). Czasowniki kauzatywne tworzone przy pomocy formantu -i- mają znaczenie nadawania komuś jakiejś cechy, czynienia kogoś czymś lub jakimś. Szczególnie przejrzyste są tu formacje utworzone od przymiotników:

Augustus rzymski cesarz wprzód, niż się z nią żeni,
Córkę pierwszej żony swej Liwią brzemieni. [M I 200]

O wielkim Aleksandrze historia mówi,
Ze go zbyt pijaństwo do niewiastr zjałowi. [M II 277]

Które na krew i na mord serca ludzkie chciwią;
Brzydkie mu, bo się jego naturze przeciwią. [M II 185]

¹⁶ Brückner, *Język Wacława Potockiego*, s. 24–25.

¹⁷ Zob. R. Majewska-Grzegorzczukowa, *Czasowniki kauzatywne i receptywne w języku polskim*. „Poradnik Językowy“, 1957, nr 2.

Funkcja tych wyrazów jest całkowicie przejrzysta: nowy czasownik zastępuje cały zwrot. Podobną budowę i znaczenie ma inny czasownik (M I 369):

W naturę, mówią, długi zwyczaj się obraca:
Abo rochmannych dziczy, abo dzikich skraca.

W czasowniku tym widzimy już dość znaczne zmiany znaczeniowe: „Zły to ptak, co od gniazda swojego się dziczy“ (O I 293); podobne różnice widać w odpowiednim czasowniku dokonanym (O I 393, M I 556).

A oto inny ciekawy przykład: „Darmo ołtarz krwią rumianą purpurzy“ (A 60). Czasownik ten występuje też z przedrostkami, wprowadzającymi modyfikacje w jego aspekcie i znaczeniu: „Skoro się krwią turecką każdy upurpurzy“ (W 299), „rychło-li zorza niebo zapurpurzy“ (W 211).

Do tej samej grupy czasowników kauzatywnych należy czasownik *kanaczyć* (*kanak* to „aldzban kobiecy kosztowny“ L) — ‘pokrywać kanakiem, ubrać w kanak’ (O I 101, M III 222):

Minęło lat sześćdziesiąt. Coż ci babko po tem,
Stare kości kanaczyć i obciążać złotem?
I panna druga, skoro głowę ukanaczy,
Włoży wieniec, choć w sercu i w ciele inaczej.

Podobnie *paciepić* — ‘pokrywać paciepiami, czyli ciemnościami’ (M II 403, Wir 164):

Jeśli gorszą i miasto światła świat paciepią.
Tegoście byli w prognostykach ślepi,
Ze się niedługo wiecznie zapaciepi.

Przedrostki stanowią zasadniczy środek wprowadzający zmiany znaczeniowe do czasowników. Użycie nowych czasowników od razu z przedrostkami pozwala autorowi bardzo dobitnie wypowiadać się, zwiększa znacznie ilość wyrażań, na których miejsce można wprowadzić neologizm: *pokonić* zamiast ‘obstawić końmi’: „Tabor środkiem szykują, a skrzydła pokonią“ (W 112), *wysmuzzyć* — ‘w smugach kolorowych wystawić’ (Brückner): „Skoro malarz je pęzlem na płótnie wysmuzy“ (W 71), *optaszyc* — ‘zerwać strój ptaszy z kogoś’ (Linde objaśnia: „może aluzja do sojki, od ptaków z cudzych piór oskubanej”), np.: „Miły bąku, szkoda by darmo ludzi straszyć, Bo i w tym pierzu strzelec może cię optaszyc“ (M I 384), *przysmaczyć* — ‘czynić smacznym w niewielkim stopniu, dodać smaku’: „Wolą diabła zapraszać miasto Boga raczy, Który grzechem najgorszym trunek im przysmaczy“ (M I 448), *zasmaczyć*: „W czym raz zmysł ludzki ma upodobanie, Oczy się wpatrzą i język zasmaczy“ (S 401).

W cytacie z utworu Potockiego dziś niedostępnego, w pracy Brücknera znajduje się też czasownik kauzatywny, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będący neologizmem poety (Spuść I 299):

Kiedy duszę, którą Ci na krzcie świętym ślubił,
Czart w wszetecznym światowym bu [...] sporubił.

Czasownik *z bezbożnić* pochodzi prawdopodobnie od wyrażenia *bez Boga*, a nie od przymiotnika *bezbożny*; wyraźnym wzorem dla tego tworu był częsty czasownik *bezczęścić* (NZ 133):

Czymże się dziś Żydowie od Kaima różnią,
Skoro krwią ręce syna bożego z bezbożnią.

Na podstawie słotwórczej ukraińskiej został utworzony ciekawy czasownik (M II 542):

Już go w niej ustawiczny zwyczaj z aderewni
Do cychthauzu abo do klasztoru najpewni.

Czasownikiem tego samego typu jest też wyraz często spotykany w dziełach Potockiego — *widoczyc* (np. W 251, O I 371), używany także w połączeniu z zaimkiem zwrotnym: „Bowiem sie i przez błonę zwykły płomień *widoczyc*“ (A 472). Inny, pod pewnym względem podobny czasownik został utworzony na wzór sąsiedniego (M II 535):

Ale kto go rozpieści, kto go rozłakoci,
Często biedy zażyje, często się z nim kłoci.

Jak już wspomniałem, w pewnych sytuacjach strona zwrotna czasownika kauzatywnego nabiera znaczenia bardzo zbliżonego do czasownika receptywnego. Przy ich pomocy autor ujmuje często przemiany zachodzące w świecie. W jednej z fraszek ekonom biada, że grunty Podgórze są nieurodzajne: „Oboje [żyto i pszenica] *zestokłosi* i jęczmień się *zowski*“ (M I 126), Bóg bowiem:

Zakazał zboża mieszać, rzucając do roli?
Owies się nie *spszeniczny*, pszenica *skakoli*.

Te same wyrazy świetnie użyte są w przedmowie do *Odjemka*, gdzie mają znaczenie przenośne. Sens całej przedmowy jest wyraźnie pesymistyczny, wszak już w pierwszych jej słowach Potocki stwierdza:

Naturą to czy ziemią, czy dzieje obiera,
Że każda rzecz na świecie do zgorzenia się ma

Dalej do zobrazowania tych poglądów służy fragment, w którym użyta jest cała grupa neologizmów czasownikowych (Odj 64r):

Czerwiem niezrały owoc z drzewa swego leci,
Żyto co rok *stokłosi*, pszenica się *śnieci*,

Groch, choćby najpiękniejszy, wyczy, jęczmień owsi,
Czyste lny wyłubieją, że zgoła nic po wsi.

Zwrot „z owsią się jęczmiony“ zawiera też *Poczet* (243), w którym spotykamy również poprzednio wymieniony wyraz, ale użyty przenośnie (359):

Choć czyste ziarno sieje na serc ludzkich roli,
Jedno ciernie zagłuszy, drugie się skąkoli.

W *Moraliach* zaś powtarza się jeszcze raz inny cytowany neologizm: „Nam się żyto zyczy“ (III. 295). Widać wyraźnie, że Potocki miał upodobanie do pewnych wyrazów, które sam utworzył, ponieważ uznał je za trafne; powtarzał je więc w swych dziełach kilkakrotnie, gdy zdarzało mu się pisać na podobny temat. Do tej samej grupy słowotwórczej, o odcieniu ‘pokryć czymś z zewnątrz’ (zob. k a n a c z y ć), należą też inne neologizmy:

Ach trudnoż się we młynie nie umączyć, trudno. [Pp 193v]
A ktożby tak bezpiecznie żywot z śmiercią łączył,
Kto żeby się w światowym młynie nie umączył. [Pp 120r]
A już się słońce kryje, już się świat pamroczy. [W 318]

Zasadnicze dla czasowników kauzatywnych z zaimkiem zwrotnym znaczenie ‘stać się czym’ mają inne czasowniki:

Wszyscy się bisurmanią, co żywo się rzeże. [Wiersze 149]
Jeśli ojczyźnie, jeśli matce się spasierbisz. [A 562]
I Turcy, i któkolwiek z nimi się spohańczy,
Musieliby tak wielkiej tył podać szarańczy. [O I 466]

Ostatnie wyrazy użyte są w znaczeniu przenośnym, wzmacniają znacznie sugestywność danych fragmentów tekstu. Aluzję do herbu „Niedźwiedź“ zawiera nowy czasownik (*Poczet* 706):

Wiewiorem z Niemiec, jedną tylko do nas miedzą,
Przyszedłszy Achingrowie w Polszcze się z niedźwiedzą.

Czasownik kauzatywny z *się* może być też użyty w stosunku do rzeczownika nieżywotnego. Od rzeczownika *przykora* (oboczny do *przekora*) pochodzi prawdopodobnie czasownik *przykorzyć się* (M III 14):

Jest jeszcze rodzaj węzów; choć na śmierć nie mórzą,
Ale się gorzej ludziom szczęśliwym przykorzą.

Dwa odmienne połączenia ma nowy czasownik — *mężyć*. W połączeniu z zaimkiem zwrotnym należy on do omawianej grupy czasowników kauzatywnych i znaczy ‘zostawać mężem’ (NZ 4):

Prawda, że tam inakszą moda była księży,
Kędy się każdy żeni, każdy kapłan męży.

Bez zaimka zwrotnego czasownik ten oznacza 'dawać komuś męża', analogicznie do *żenić*, nie jest więc wcale czasownikiem kauzatywnym (S 306):

I nigdy bardziej nie miesza się niczem,
Jako że ją chcą mężyć z królewiczem.

Od przymiotników z odrzuconym przyrostkiem przymiotnikowym *-n-* również są tworzone czasowniki tej grupy (M III 296, Wir 45):

Przez cóż nam się tak barzo ubóstwo znieścaczy?

Ale niektórzy tak się zuporzyli,
Że odstąpili dla prywatności.

Czasownikiem kauzatywnym z zaimkiem zwrotnym zbliżonym znaczeniowo do receptywnego jest też *wycielić się* — 'pozbyć się ciała'. Poważne odstępstwo od schematycznej definicji spowodowane jest przez przedrostek. Wyraz ten jest przeciwieństwem istniejącego poprzednio i powszechnie używanego w terminologii religijnej *wcielić się* (O II 174):

Kto chce w niebo, niebu żyć trzeba się ośmielić.
Bog się wcielił, ludzie się powinni wycielić.

W *Moraliach* (III 554) użyty jest również odpowiedni czasownik niedokonany: „ile człek zdole, niechaj się wycieliła Duchem w niebo“.

Nie we wszystkich jednak wypadkach czasownik kauzatywny z zaimkiem *się* odpowiada znaczeniowo czasownikowi receptywnemu; można go czasem uznać za zwykłą stronę zwrotną o wyraźnie zaznaczonym wykonawcy czynności, ale identycznym z jej obiektem, np. *naród arabski „choć ci się on w rzeczy usajdaczy, Z łuku pewnie nie strzeli“* (W 119). Podmiot czynności wskazuje na jej wykonawcę, rolę dopełnienia spełnia zaimek *się*. W innym wypadku dopełnienie może być rzeczownikiem, choć nie zmienia to zupełnie znaczenia wyrazu (M I 96):

Drugi [szlachcic] swego [syna] do dworu lub do wojska znaczy,
Z młodu go ma do konia, przed czasem sajdaczy.

Wszystkie prawie czasowniki tej grupy mają znaczenie 'pokrywać czym z zewnątrz' i odnoszą się do strojów:

Każdy się złotogłowi, jedwabi i pierzy [W 118]

Niech się żeni, niechaj się w sobole niejupi,
Niech będzie młody, gorsza, jeśli z mózgu głupi. [M III 174]

Szlachcic ubogi, że się przed nim nie dokupi,
I sam się baranami, i żonę ujupi. [M I 394]

Nie suknie z nich, nie gunie, ale skory skubią,
A sami się z nich w rysie i sobole szubią, [Poczet 147]

I czemu jej się to tak chłopię usajdaczy [Poczet 566]

Kołpakow i ferezyj sobole nie puszą,
Wszyscy się poczerkieszą, wszyscy pokontuszają. [O II 135]

W podobny sposób można użyć czasownika mówiąc o zwierzęciu:
„Żaden tak jeleń, żaden żubr się nie uroży“ (Odj 80r).

Również i w tej grupie spotykamy neologizmy, które od razu użyte są przenośnie (A 63, O I 579):

Ojczyznę, dom i sam się w nową sławę wzorzy.
Kto całym, kto bezpiecznym chce być w jego burzy,
Duchownym się rynsztunkiem niech uarmaturzy.

Specjalną grupę wśród czasowników kauzatywnych stanowią wyrazy zawierające element porównania. Tak więc *zakrzemienié* nie znaczy ‘uczynić krzemieniem’, ale ‘uczynić podobnym do krzemienia, twardym jak krzemień’ (A 342):

Tak żeby człowiek serce zakrzemienié,
Żeby się na twe pojrzenie nie zmienié?

Taki sam charakter ma zacytowany już wyraz *poczerkiesić* oraz dwa inne (M I 430, 231):

Wyuwszy orli humor, jeszcze na to dłużą,
W brednie i w cudzoziemskie fochy się p a p u ż a.
Wszytek się świat wedle tej przypowieści zgreczył.

Podobną grupę wyróżnić należy i wśród czasowników receptywnych, tworzonych przy pomocy formantu *-e-* i mających znaczenie ogólne ‘stawać się czym, jakim’. Czasowniki wyrażające podobieństwo będą tu miały znaczenie ‘stawać się (stać się) podobnym do czego’: „Tak stan szlachecki schłopiał, wojsko *spacholczalo*“ (O I 389). Charakter przysłowiowy ma tytuł jednej z fraszek *Z lisem zlisieć* (O II 442). Świat porównuje Potocki do Bieszczadu, pisząc: „Tak już świat *zbieszczadział*“ (M III 180). Bieszczad jest według Potockiego ulubionym miejscem łotrów i złoczyńców (por. wyżej „*moda zabieszczadna*“).

Zasadnicza jednak grupa czasowników receptywnych nie zawiera elementu porównania. Przykładem szczególnie wyrazistym jest czasownik znaczący ‘stawać się niewieściuchem’: „Niech pije z Antyjochem, niech niewieściuszeje *Z Sardanapalem*“ (W 294) i odpowiedni dokonany (O I 148, M II 313):

Świadkiem świat, który długo w jarzmie jego kruszał,
Dziś znikczemniał i prawdę mówiąc *zniewieściuszał*.
Zniewieściuszeliśmy też dla takich łakotek.

Wyrazy te w bardzo sugestywny sposób ujmują treść wyrażenia dłuższego. Pod względem znaczenia odpowiadają one również receptywnemu, ale porównawczemu czasownikowi (z)*niewieścić* ('stawać się podobnym do niewiasty'), jednak neologizm utworzony od zdecydowanie pogardliwego wyrazu *niewieściuch* znacznie mocniej oddaje treść satyryczną, wiąże się z mocniejszym tonem uczuciowym autora. Potocki używa też odpowiedniego czasownika kauzatywnego (O I 579, M I 579):

Jakoż wiele, damy-li historyjom uszy,
Ta zaraza i wodzow, i wojsk zniewieścisz.

Zwyczajnie dom a lata niewieścisz męża.

Podobny ton uczuciowy mają dwa inne czasowniki (W 52, O I 240):

Jeszcześmy, jeszcze byli nie zgospodarzeli,
Zebyśmy się tak słusznej wojny wzdrygać mieli.

Dopieroż spanoszawszy, ołtarz on, na którym
Wziął pieniądze, ciosnym wystawił marmurem,

Natomiast wyraz *znowosieleć*, mimo że jest prawidłowym czasownikiem receptywnym, ma znaczenie bardzo specjalne, opierające się na grze słów: „Znać na tobie Nowosiel herb, boś znowosieleł Wojny nie służąc“ (Poczet 641). Podobnie zbudowane są inne czasowniki u Potockiego (M I 260, II 486):

Nie może świnia zowczęć, nie może pies zrysieć.

Nie ubożąc ojczyzny, tym się ubezpieczą,
Ze je [skarby] synom zostawią z pospolitą rzeczą,
Która, jeśli król tylko dzieciom gniazda ściele,
Jakoż obrany musi, z karpiem zadubiele

Formacje takie mogą pochodzić i od przymiotników:

Zglupieli, ba, zeźleli wszyscy tak dalece [M I 415]

Boś w jego pańskich oczach, Franciszku, uchromiał,
Zgubisz tytuł starości, ale będziesz to miał, [O I 322]

Nikleje, kto zielone żyto zażnie głupi. [M II 67]

I ziarno, co w niej wschodzi, choć się zda kłos cudny,
Znikleje abo go śnieć zarazi paskudny. [M II 189]

Wielka sława u ludzi zostać honoratem
Równemu szlachcicowi. Większa wzgardzić światem.
Mógszy nim zostać, nie chcieć, już jako by go miał,
Cud, oraz przy honorze kiedy nie złakomiał. [M III 527]

W pierwszym przykładzie neologizm występuje tuż przy wyrazie, na wzór którego został utworzony (*zglupieć*). Charakterystyczne jest użycie

w tym zdaniu wykrzyknika „ba“, łączącego oba wyrazy, co sprawia wrażenie, jakby neologizm był wprowadzony w celu lepszego, trafniejszego wyrażenia treści, dla której istniejący wyraz okazał się niewystarczający. Termin identyczny pod względem budowy użyty jest przenieśnię w aluzji przejrzystej i wulgarnej: „Opękała mniszka z dawnym swoim gachem“ (O II 362).

Na grze słów oparty jest czasownik pochodzący chyba od *kusy*; chodzi prawdopodobnie o to, że oddział ‘stał się kusy, zmałał’: „Skusiała, rzeczce hetman, ta chorągiew, panie. A rotmistrz: Nie zekpiała [...]“ (O I 435).

Od przymiotnika *rochmanny*, prawdopodobnie pochodzenia wschodniego, również utworzony został czasownik receptywny (M I 308):

Nie człek tylko, lecz i ptak, i zwierz gdzie dziedziczy
Jako rochmannie, tak się swoim niebem dziczy.

Czasownik ten występuje też w połączeniu z przedrostkiem (M I 370):

Dalej tak obrochmanniał, że tylko na grzędzie
Z kurami, z gołębiami na dachu nie siedzie.

Wśród czasowników receptywnych należy wyróżnić grupę (podobnie jak w kauzatywnych) o znaczeniu ‘pokryć się czym z zewnątrz’ (J 111, M II 601):

Chleba szuka i z masłem, na ostatek ciałem
Okryty, markotno mu, że pokosmaciałem.

Nie to będzie pan Jezus przyszedzsy żął, co siał;
Wszytek jego urodzaj plugawo zstokłosiał.

I pod względem znaczenia, i budowy, wyraz ten jest prawie identyczny z czasownikiem kauzatywnym z *się*, cytowanym wyżej *zstokłosić się*. Do tej grupy należeć będzie też czasownik o znaczeniu ‘zapelnąć się kostrouchami, mieszańcami kondysa z wyźlicą’ (O II 81):

Lepiej zawczasu topić te szecenięta, tuszę,
Bo pewnie wszytka Polska wkrotce skostrousze.

Specjalną klasę czasowników odimiennych stanowią takie, które nazywają nie zmianę określonego stanu w inny, lecz po prostu określony stan, ‘bycie kimś, czymś’. Tworzone są przy pomocy formantu *-i-*, który na ogół używany jest w czasownikach kauzatywnych:

Ach! i niech ci by kto inny macoszył. [S 39]

Bez szubki babce rządzić, ochmistrzyć bez brody. [M II 623]

Wieszże, jako kryszerę gotować i wannę,
Co dziś baby umieją na wsi? Nie doktorzyć,
Twoja by rzecz pigułki przy aptece tworzyć. [A 434]

Ze już taki niewiele z pisma n a k a p ł a n i,
Bo więcej, niż kościoła, pilnuje plebanii. [M I 500]

I w tej klasie wyróżnić można czasowniki „porównawcze“, np. k o-
g u c i ć to ‘być jak kogut, zachowywać się jak kogut’ (M III 586):

Jedzą, piją, a wiedząc, że też nie odrzuci,
I ów do niej, kinąwszy na żonę, k o g u c i.

W klasie tej jest także jeden wyraz z formantem *-owa-* (M I 106):

Drugi i m p o r t u n u j ą c ustawnie sąmsiada,
Mogąc mieć aż do śmierci, przyjaciela strada.

W ostatniej wreszcie grupie czasowników odimiennych znaczenie jest dosyć odległe od znaczenia podstawy słowotwórczej, toteż niemożliwe jest ułożenie definicji schematycznej. Podstawa słowotwórcza spełnia w stosunku do formantu najczęściej rolę dopełnienia. Najbardziej produktywnym formantem jest w tej klasie *-i-* (M III 80, II 349):

Poszczą na dobrych rybach i pijani winem
J a ł m u ż n i ą nie tym, którym każe Bóg, terminem.

Jeśli może, tak długo gniewem k o r d y j a c z y,
Póki krwi na zajadłej ręce nie obaczy.

Ten ostatni neologizm użyty jest w połączeniu właściwie tautologicznym („gniewem kordyjaczy“). Od okrzyku myśliwskiego *herap! harap!* pochodzi ciekawa formacja: „A cóż, jeśli kredytor wioskę o d h e r a p i?“ (M III 104). Podobnie od jednego z drugorzędnych znaczeń wyrazu *tykwa* — ‘kubek, naczynie’ pochodzi czasownik niejasny semantycznie (NZ 52):

Nie gębę, ale serce, nie dłoń, lecz nowym
Sposobem, tym pogębkiem t y k w i ć Chrystusowym.

W podobny sposób tworzone są czasowniki od rzeczowników obcych (W 166, M I 564):

Pod tureckie tabory z tym się r e t y r a d z i ą.

Tę jeśli w kim obaczy, niech przypyta do niej,
Niechaj z bogobojnymi ludźmi p a r a g o n i.

Do tej samej klasy zaliczyć można i czasowniki pochodzące od wyrażeń (W 6):

Pojrzy na tęczę, którą słońce Twej dobroci
We krwi i w wodzie świętym rumieńcem s t o k r o c i.

Neologizmy są istotnym elementem obrazu poetyckiego, zwłaszcza gdy pod względem znaczenia pokrywają się z wyrazami istniejącymi już w języku (Merk 16, A 576):

Chłoptwa kilka tysięcy jeszcze przed wieczorem
Wegnawszy, popasieczyl przejścia całym borem.

I oracz, i rzemieślnik, każdy by to lubił,
Jako się raz w swej budzie zawarł, zakaszubił.

Ten ostatni neologizm zastępuje wyrażenie 'zamknąć się w kaszubie', pochodzi chyba od wyrazu *kaszuba* (rodzaj pieca w hucie szkła) i użyty jest oczywiście przenośnie.

A oto skrót wyrażenia odpowiadającego przysłowiu (zob. np. *Adagia* Knapskiego) „przerobić coś na swoje kopyto“ (M II 366):

Bo i tych Bóg, i mały w ich stworzył kibici;
Złego czleka na swój kształt diabeł przekopyci.

Drugim formantem tworzącym czasowniki odimienne należące do owej grupy jest *-owa-*:

Chyba się sami zechcą metamorfozować. [M III 154]

Poznała; tak sie całe zmetamorfozowała,
Nie tylko co rzadko z nim kiedy konwersował. [A 399]

Żeby więc przed swą damą, na chodziwym turku,
Korbetował w peruce po warszawskim burku? [O I 268]

Lepiej ci by z poczciwą skłamarować się żoną. [Poczet 249]

Kiedy twój rebelizant, cielesna cię żądza
Jako chce, skawałkuje, kiedy chce, napądza. [M II 211]

Znaczenie 'poić piwkiem' ma żartobliwy makaronizm w wierszu *Piwo imci pana Miłgastowe*: „Ty nas sobie depiwkuj, Miłgasio poczciwy, Twoim piwem szlachetnym“ (Wir 94).

W jednym wypadku czasownik mogący być neologizmem Potockiego utworzony jest przy pomocy formantu *-izowa-*, dodawanego zwykle do wyrazów obcego pochodzenia. Znaczenie tego tworu (chyba 'zyskiwać czyjeś względy') nie całkiem jasno wiąże się z podstawą słowotwórczą (O I 160):

Aż, kiedy paklak wdzieje, guńka z niego spadnie,
Naprzod autoryzuje, a potem mnie kradnie.

Wyrazy oparte na pouboieństwie fonetycznym

Pewna, bardzo nieznaczną zresztą, liczba neologizmów została utworzona przez Potockiego w inny sposób. W wypadkach tych dominującej roli nie odgrywa sam proces słowotwórczy: nie ma wyraźnego przenoszenia budowy starych wyrazów na nowe, lecz decyduje postać fonetyczna wyrazów i jej skojarzenia z innymi wyrazami. Takie właśnie skojarzenia

podsuwają Potockiemu przekręcenie nazwiska przy jednoczesnym wykorzystaniu nazwy herbu:

Tak się dobrze z herbowym tve zeszło przezwisko,
Bo Lubicz z O b ł a p a l s k i m bardzo sobie blisko.
Nie Obla: Obrapalskim, ksiądz rzecze, mię zową. [Odj 75r]

C h ł o p o r y j ą tobie być, więcej nad nas bowiem,
Raczej niż Bogoryją, nic nie umiesz, powiem. [Odj. 103v]

Miasto Osmorog, czytam O s m o r o d, w tym grobie
Leży, z niechcenia prawda, pomyśliłem sobie. [Poczet 549]

Wyraz prawdopodobnie zaczerpnięty z języka obcego, ale skojarzony z podobnym fonetycznie wyrazem polskim użyty jest w tytule składającym się z dwóch neologizmów (przymiotnik omówiony wyżej): *M a ł a b e r t b a r b a c k i* (O I 105). Brückner kojarzy ten wyraz z włoskim *mala-berta* ('toporek'), u Potockiego jest to przezwisko niskiego brodacza.

Z przekręcenia *amplifikować* powstał, według Brücknera, inny twór (O II 44):

Nie masz o co zaprawdę tak a m p r z t i f i k o w a ć,
Nikt swego darmo nie da, wolno nie kupować.

Na podobieństwie brzmieniowym opiera się wyraz przekręcony ze *ślinogorz* ('wrzód gardła'). Szlachcic na sejmiku w Proszowicach dyskutował o żupach solnych, lecz następnego dnia umilkł, gdyż bolało go gardło (O II 298):

Pytany o przyczynę, odpowie komusi:
Ślinogorz; a ja z boku: s ł o n o g o r z go dusi.

Także w celu humorystycznym urobiony został wyraz o znaczeniu 'łykający, pijący w piwnicy (wino)' (Łoś). Opowiada Potocki (M I 154):

Dicelicti się zwali u Greków, jeśli mi
Kto wierzy, łacinnikom i po dziś dzień mimi,
Którzy nic, oprócz gołych słów, bawiąc słuch człeczcy,
Na teatrum słuchaczom nie przynieśli rzeczy.

Stwierdza dalej, że warunkom tym odpowiadają wszyscy mówcy sejmikowi:

A co wina napsują, mięs i ryb nasieką!
Nie dyce, lecz piwnice łyktani im rzeką.

Do neologizmów trzeba też zaliczyć nazwisko, które powstało przez odrzucenie sylaby w popularnym powiedzeniu przysłowiowym — „baje jak *Piekarski* na mękach“ (M III 11):

W pospolitym ruszeniu tak męźny, tak marski,
Łże trzy po trzy, baje, drwi, ni na mękach K a r s k i.

Godny uwagi jest inny twór, uważany przez Brücknera za skrót wyrazu *duchownik*: „Pozwoli sobie wstrząsnąć d u c h n i k o w i czubu“ (O I 145), „A nasz d u c h n i k do jego żony w complementy“ (O II 69).

*

Z przeprowadzonego przeglądu wynika, że najliczniejsze wśród neologizmów Potockiego są czasowniki, następne zaś miejsce zajmują rzeczowniki. Przymiotniki umieściłbym na trzecim miejscu, chociaż liczba wyrazów z formantami *-ow-* i *-in-* niewątpliwie przewyższa liczbę neologizmów rzeczownikowych. Jednak przymiotniki te są formacjami zdecydowanie doraźnymi, realizującymi jak najbardziej żywe procesy słowotwórcze.

Większość neologizmów Potockiego to formacje ściśle oparte na systemie słowotwórczym polskiego języka ogólnego XVII wieku. Taki charakter mają wszystkie sufiksy bezokolicznika czasownika (klasyfikacja sufiksów form występujących w tekstach ze względu na specjalny, ograniczony materiał jest niemożliwa) oraz wszystkie formanty przymiotnikowe. Najbardziej zróżnicowane są formanty rzeczowników, ale i one w ogromnej większości są jak najbardziej typowe dla słowotwórstwa polskiego, np. sufiksy z elementem podstawowym *-k-*, tworzące najczęściej deminutywy. W nielicznych sufiksach dopatrzeć się można wpływu gwary (*-ęga*, *-och*) czy języka obcego (*-ita*, *-uk*). Częściej z języka obcego — łaciny lub ukraińskiego — pochodzi podstawa słowotwórcza neologizmu. Specjalne, „poetyckie“ zabarwienie mają wyrazy złożone z dwóch rdzeni.

W wyjątkowych tylko wypadkach spotyka się w utworach Potockiego wyrazy oznaczające rzeczy i pojęcia zwykle nie wyodrębniane przez istnienie nazwy. Takie wypadki należą na pewno do najbardziej wątpliwych. Trudno sobie wyobrazić, by pisarz wymyślał nazwy np. dla nakrycia głowy (*p ó ł b a r a Ń c z e*) czy dla monety (*p ó ł b a b c z e*). Wątpliwość będzie mniej, gdy formacja wiąże się z określonym zabarwieniem uczuciowym, przeniesionym zazwyczaj z wyrazu podstawowego (np. *w i k ł u s z*). Neologizm może też oznaczać pojęcie nowo wprowadzone przez autora (np. *n i e o d p u s t*). Znacznie częstsze są wypadki tworzenia nazwy o wyraźnym zabarwieniu emocjonalnym dla rzeczy nazywanych zwykle inaczej; nazwy takie mają oczywiście wówczas czysto doraźny charakter (np. oba użycia wyrazu *z ł o d z i e j a r n i a*). Bardzo często utworzenie neologizmu wiąże się z przenośnym użyciem wyrazu podstawowego lub związku frazeologicznego, w którym neologizm występuje. Nierzadkie są też wypadki tworzenia formacji nie różniących się od podstawy słowotwórczej zakresem, a tylko zabarwieniem uczuciowym, a więc deminutywów i augmentatywów.

Ale funkcja słowa w wypowiedzi poetyckiej nie ogranicza się tylko do znaczenia i wyrażania, wyraz jest także elementem struktury dzieła, neologizm spełnia więc także zadania konstrukcyjne (kwestia rymu lub utrzymania równej ilości sylab w wersie).

Wśród omówionych wyrazów przeważa materiał z *Ogrodu fraszek* i *Moralistów*, gdzie neologizmy służą przede wszystkim do nadania wyrazistości i konkretności opowiadaniu i opisowi, najczęściej satyrycznemu. Zbliżony do tych utworów *Poczet herbów*, jak i *Odjemek* zawierają znacznie mniej neologizmów, zapewne ze względu na specyficzny charakter i niższy poziom artystyczny. Z wierszy poświęconych poszczególnym herbom i herbownym wyróżnia się bardzo korzystnie przedmowa do *Odjemka* (uznana przez Brücknera za jedną z perełek twórczości Potockiego¹⁸), w której znajduje się dosyć znaczne skupisko neologizmów przytoczone poprzednio. Tęgo rodzaju neologizmy występujące grupami są bardzo charakterystyczne.

Utwory epickie Potockiego różnią się od wierszy satyrycznych dość znacznie, inny też charakter mają neologizmy w nich występujące — są one najczęściej elementem „poetyzowania“ języka.

Najciekawsza jednak pod względem wprowadzonych neologizmów powinna być *Argenida* — tłumaczenie z łacińskiej prozy. Porównanie obu tekstów dało jednak wynik zupełnie nieoczekiwany: nie udało mi się znaleźć żadnego neologizmu, który by był dokładną kalką słowa łacińskiego. Bardzo częste są wypadki, gdy zdanie łacińskie Potocki dość znacznie rozwija, poetyzując niejako język Barclaya. Tak więc w oryginale czytamy:

*Illūm denique nullae artes revocabunt; Tu, si solers fuero, poteris forte non perdi*¹⁹.

Potocki tłumaczy (327):

Jego już nie wrociemy na wieki z zaproża
Śmierci, ciebie zachować, jeśli łaska Boża.

Dwa wyrazy oryginału dotyczące Archombrota, który na uroczystości występował „*in candido equo*“²⁰, rozwinął Potocki w całe zdanie: „Dziagnet pod nim od śniegu korwetuje bielszy“ (279). W jednym tylko wypadku znalazłem neologizm odpowiadający jednemu wyrazowi łacińskiemu: *orłowicze* (102) — w przenośnym znaczeniu ‘elektorzy niemieccy’ — to po prostu „*Aquilae*“²¹. Na podobnych przykładach widać

¹⁸ Zob. Brückner: 1) *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, s. 337.
2) Wstęp do: Potocki, *Wiersze wybrane*, s. XLIV.

¹⁹ *I. Barclaii Argenis*. Ludg. Bat. [Leyden] 1630, s. 314.

²⁰ *Ibidem*, s. 275.

²¹ *Ibidem*, s. 117.

samodzielną pracę tłumacza, który stara się wyrażać w sposób poetycki, tak że wpada nawet w przesadę, z czego zdaje sobie jednak sprawę, wprowadzając elementy parodii.

Charakterystyczna jest mała ilość nowotworów w jedynym prozaicznym dziele poety, *Zebraniu przypowieści*. Znalazłem tam sześć wyrazów, ale do nich chyba ogranicza się materiał, który z tego utworu można wybrać. Materiał ten jest raczej nieurozmaicony i typowy pod względem słowotwórczym: trzy przymiotniki na -ow-, dwa czasowniki z przedrostkami i jeden przyswojony obcy (t r a d u k o w a ć, 3r). To ubóstwo materiału w *Zebraniu przypowieści* oraz fakt, że w partii prozaicznej przedmowy do *Wojny chocimskiej* nie został użyty żaden wyraz nowy, świadczą także o typowo poetyckim, artystycznym charakterze neologizmów Potockiego²².

Na pozór neologizmy Potockiego wydają się bardzo liczne, kartoteka bowiem zawiera niemal tysiąc haseł. Wniosek taki jednak byłby fałszywy. Po pierwsze, wysunąć można zastrzeżenia, które poważnie zmniejszą materiał. Nie wiadomo nigdy na pewno, kto jest autorem wyrazu, i dlatego nie twierdzę, że wszystkie przytoczone wyrazy są tworamii Potockiego.

²² Właśnie ten artystyczny charakter oraz znikoma recepcja poezji Potockiego w XVII i XVIII w. wpłynęły na to, że neologizmy jego nie wywarły chyba w ogóle wpływu na język późniejszy. Oczywiście pewne wyrazy umieszczone w moim omówieniu trafiają się i u pisarzy późniejszych, np. czasownik r a r o ż y zanotował Linde z Zabłockiego. W wypadkach takich możliwe jest również utworzenie ponowne takiej samej formacji przy pomocy żywych środków słowotwórczych. Wyrazy uznane przeze mnie za możliwe neologizmy Potockiego, a używane i dziś, mają właśnie charakter formacji utworzonych dwukrotnie:

a u t o r y z o w a ć — pojawia się w Słowniku Wileńskim w znaczeniu 'upoważnić, umocować kogo do pewnej czynności, pozwolić co zrobić';

d z i e c i a t y — w tym samym znaczeniu 'mający dzieci' notuje dopiero współczesny *Słownik języka polskiego* PAN (pod red. W. Doroszewskiego), najwcześniejszy cytat z Zapolskiej;

s k o r u m p o w a ć — Słownik Warszawski (Chodźko, Kraszewski) i kartoteka *Słownika języka polskiego* PAN (najwcześniej Staszic);

s t a r o m o d n y — Słownik Wileński i Warszawski, bez przykładu, widocznie wyraz należący raczej do języka mówionego. W kartotece *Słownika języka polskiego* PAN najwcześniejsze przykłady z Konopnickiej i Junoszy.

Niektóre neologizmy Potockiego zaczęły natomiast prowadzić dość bujne życie „słownikowe” — początek dali temu Troc i Linde. Ten ostatni posługiwał się pięcioma utworami Potockiego: *Argenidą* (wyd. Troca z r. 1728), *Poczetem herbów*, *Nowym Zaciągiem*, *Syloretem* i *Jovialitates*. Dlatego też dość duża liczba wyrazów jest w jego słowniku ilustrowana wyłącznie cytatai z tego poety, więc musiałem je brać pod uwagę jako ewentualne neologizmy. To samo dotyczy Troca; co prawda, w hasłach nie powołuje się on na dzieła, ale w *Zbiorze poetów polskich*, umieszczonym na dowód bogactwa języka polskiego w tomie 1 francusko-niemiecko-polskim jego słownika, figurują trzy utwory: *Argenida*, *Poczet* i *Nowy Zaciąg*. Trzeba pamiętać i o tym, że Troc był wydawcą *Argenidy*. Jestem pewien, że niektóre hasła słow-

W wypadku niektórych wyrazów (przymiotników dzierzawczych biernych i niektórych form aspektu czasowników), na ogół nie notowanych przez słowniki, naprawdę trudno rozstrzygnąć, czy należy je uwzględnić, nawet przy stanowisku uznającym cały materiał za hipotetyczny. Drugim powodem zmniejszającym ową dużą liczbę neologizmów jest nierówność stylistyczna poszczególnych ich typów, którą starałem się wykazać.

Wreszcie — neologizmy absolutnie nie są warstwą słownictwa najbardziej charakterystyczną dla naszego poety; kryją się one w kilkuset tysiącach wersów, stanowiących dostępną dziś spuściznę Wacława Potockiego. W przybliżeniu przypada więc jeden nowotwór na 10—20 stron tekstu poetyckiego. Neologizmy nie są zatem w pismach Potockiego bynajmniej środkiem nadużywanym, a raczej tylko jednym ze środków, przy których pomocy osiągnął mistrzostwo językowe. Nie wiem, czy prawdziwe jest zdanie Brücknera, że nikt nie utworzył tylu neologizmów, ale trzeba się zgodzić, że wyczucie słowotwórcze ma Potocki bardzo dobre. Wszystkie niemal nowotwory zgodne są z żywymi procesami słowotwórczymi, nieliczne „dziwaczności“ wprowadzone są na pewno celowo, by wywołać w odbiorcy dzieła określone skojarzenia.

Powody występowania neologizmów da się podzielić na szereg grup. Wyróżnić można nieliczne wypadki użycia nowej nazwy pojęcia stworzonego przez autora. Istnieją też powody wewnątrzjęzykowe. Należy do nich potrzeba użycia wyrazu w formie niespotykanej, która wymaga przekształcenia słowotwórczego, a także tendencja do skrócenia wypowiedzi.

Należy też zwrócić uwagę na tworzenie wyrazów na wzór innych, występujących w najbliższym sąsiedztwie. Zabieg ten, mający swój wyraźny cel, dokładnie wskazuje na mechanizm powstawania neologizmów: tworzenie nowych wyrazów na podstawie istniejącego systemu językowego.

Źródłem neologizmów mogą być też konieczności wersyfikacyjne. W tym wypadku otrzymuje się wyrazy przekształcone w celu otrzymania rymu lub zachowania rytmu. Zabiegi takie, zupełnie niewątpliwe, potwierdzają wnioski Brücknera o warsztacie twórczym Potockiego: pisał on mianowicie masę wierszy, łatwość tworzenia miał ogromną, ale wskutek tego nie starczało mu czasu na pieczołowite opracowanie utworu, dobierał więc wyrazy takie, jakie mu się nasunęły, a potem, mimo że

nika Troca pochodzą wyłącznie z dzieł Potockiego, o czym świadczą przykłady użycia. Zanotowano więc przymiotnik wyraźnie sztuczny, bo określający dwie cechy przypadkowo zbieżne i niejednorodne: „szyja białosmukła“ (nieodkładnie oddane przez „*schneeweisser Hals, cou d'ivoire*“, w czym widać poetycki charakter tego wyrażenia pochodzącego z *Argenidy*: wyd. I — s. 114, 303; wyd. II Troca — s. 126, 335). Wyraz białosmukły, powtórzony przez Lindego, doczekał się nawet analizy słowotwórczej w pracy H. Kurkowskiej, *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich* (Wrocław 1954).

niekiedy podejmował temat powtórnie, zostawiał wiersz w pierwotnej postaci. Dlatego nie cofał się przed przekształceniem słowotwórczym wyrazu wyłącznie w celach wersyfikacyjnych.

Ciekawszą grupę stanowią neologizmy spełniające zadania stylizacyjne. Kazimierz Budzyk w artykułach, na które się już powoływałem, wysunął hipotezę, że neologizm to przekształcony archaizm lub dialektyzm, ilustrując ją przykładami z Orkana, pisarza bardzo silnie stylizującego. Po przeanalizowaniu neologizmów Potockiego z hipotezą tą nie można się zgodzić, chociaż oczywiście słuszne jest główne stwierdzenie Budzyka o powstawaniu neologizmów na podstawie istniejącego systemu językowego. Nowotworów „archaizujących“ właściwie nie ma u Potockiego zupełnie, „dialektycznych“ zaś znajdziemy bardzo mało, porównując materiał oczywiście z gwarami dzisiejszymi, bo ówczesnych nie znamy; wynik będzie zresztą chyba bardzo zbliżony. Poważniejszą rolę odgrywa czynnik stylizacji środowiskowej. Ogromna zaś większość neologizmów realizuje tendencje słowotwórcze współczesnego Potockiemu polskiego języka ogólnego. Wprowadzone są one w celu dobitnego pokazania stanowiska autora wobec opisywanych faktów, nadania wierszowi odpowiedniej „barwy“ przez wprowadzenie słownictwa określonego typu oraz wywołania w odbiorcy zamierzonej reakcji. Stanowią istotny element obrazu poetyckiego, wzmacniają osobisty charakter wypowiedzi, stając się ważnym elementem artystycznym.

Jakie stanowisko zajmuje Potocki wobec neologizmów? Respond stwierdza:

Niektórzy bowiem autorowie będą się lubowali w nowotworach, inni nie, uciekając się raczej do archaizmów, prowincjonalizmów i dialektyzmów. Następnie jedni będą kuli wyrazy według tendencji słowotwórczych, nawiązując tym sposobem do ducha języka polskiego, inni natomiast będą tworzyli bardziej odległe, burzliwe, nawet dziwaczne nowotwory²³.

Z takim podziałem stanowisk autorów trzeba się zgodzić, choć nie jest trafne skrajne przeciwstawienie pisarzy lubujących się w neologizmach — pisarzom używającym archaizmów, prowincjonalizmów, albowiem Budzyk wykazał, że środki te wcale nie są sprzeczne. Potockiego zaliczyć wypadnie do pisarzy używających stosunkowo dużej liczby neologizmów, ale nie wpadających w maniery.

²³ Respond, *op. cit.*, s. 104.